

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; éwieróroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ent., drudzy 30 ent. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencye anonów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dn. 29 lutego b. r. ponowny wybór dotychczasowego prezesa Akademii umiejętności w Krakowie, dr. Józefa Majera, na dalszy trzechletni okres, najmiłościwiej zatwierdzić.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 marca.

Z rozpoczęciem wojny o cła pomiędzy Włochami a Francją, donoszą też o równoczesnem rozpoczęciu wzajemnych represalij obydwu państw sąsiednich. Ministerstwo francuskie przedstawić ma wkrótce Izbie projekt ustawy, wzbraniającej okrętom włoskim wstępu do portów francuskich, a takie samo rozporządzenie wydały już władze włoskie co do kupieckich statków francuskich w portach włoskich. W sprawie tej objawia się z obu stron wiele drażliwości. Francya chce dowiedzieć, że się Włoch na polu ekonomicznem obejść może, opinia włoska zaś, urażona pretensjami francuskimi, powtarza jednogłośnie: Musimy raz dowiedzieć, że Włochy przestały zależeć od Francyi i nie mają zamiaru czynić zadość każdemu jej zachęceniu. Cokolwiek więc czynią Włochy, przedsiębiorą z myślą wyzwolenia się z pod wpływu politycznego Francyi, a gdy opinia publiczna znajduje się po stronie rządu, więc władze włoskie wynajdują coraz no-

we środki, ażeby w tej kampanii ekonomicznej dokuczyć dumnemu sąsiedowi. Ten sam charakter zdaje się nosić i najświeższe rozporządzenie generalnej dyrekcji cel włoskich. Nakazuje ono granicznemu urzędowi celnym, ażeby, przyjmując do ocenia towarów, żądały urzędowych poświadczeń o pierwotnem ich pochodzeniu. Tkwi w tem widocznie zamiar podchwycenia produkcji francuskiej i zaostrza wzajemne niechęci.

Pomimo jednak, iż rzeczy doszły do tak niemiłych, drobiazgowych niemal sztykan i pomimo naprężonych stosunków politycznych, które oddziaływały na stosunki handlowe, dają się wszakże słyszeć z obu stron głosy umiarkowańsze, które nie przestają utrzymywać, że obydwu państw sąsiednie mają bardzo poważne interesa ekonomiczne, które zniewolą do zawarcia pomyślniejszej umowy dla obu krajów i ich ludności. W każdym jednak razie, czy do porozumienia przyjdzie wcześniej czy później, to rezultatem obecnie rozpoczętej kampanii musi być wzmaganie się handlowo-politycznego antagonizmu. Nie jest to bynajmniej przypuszczenie tylko, oparte na obecnym zatargu który zresztą, może być zażegnany wzajemnymi i więcej ustępstwami dla obu stron. Rezultat walki ekonomicznej, dziś rozpoczętej, musi się spotęgować samą naturą rzeczy. Dopóki bowiem Włochy były tylko odrodzonym organizmem politycznym, słabym pod względem swoich ekonomicznych stosunków, dopóty nie mogły stawić przeszkód konkurencyi ekonomicznej. Obecnie, gdy w wielu gałęziach tak produkcji rolniczej, jakoteż przemysłowej, przyszły do sił,

gdy myślą o skonsolidowaniu i podniesieniu także swojej siły ekonomicznej, postanowiły spróbować tych sił i na zewnątrz. Jeżeli próba ta wypadła w porze mniej odpowiedniej, w dobie ogólnego naprężenia stosunków politycznych i zaangażowania się Włoch w Afryce, to poczytać to można za wypadek nieprzewidziany. Faktem jest bowiem, że rokowań o odnowienie traktatu handlowego z Francją nie podejmował rząd włoski z myślą zerwania. Wpłynęły na to rozmaite okoliczności, w znacznej części polityczne, które we Francyi obudziły antagonizm i podnieciły rozdrażnienie. Włochy jednak nie stoją jeszcze ekonomicznie tak silnie, ażeby, w razie okazanej pojednawczości francuskiej, nie podać ręki. Skłonią się do porozumienia niewątpliwie, ale i politycy francuscy zrozumieją prawdopodobnie, że zbliża się chwila, w której zależne niegdyś od Francyi państwo stanie niebawem i ekonomicznie odrodzone, i że w takim razie nie narzucaniem mu praw handlowych, ale przyjaznem utrzymaniem dobrych stosunków, można będzie ochronić i francuskie interesa ekonomiczne.

## Po śmierci cesarza Wilhelma.

Dzisiaj w nocy otrzymaliśmy z najrozmaitszych stron następujące depeşe, które zostają w związku ze zgonem cesarza Wilhelma:

**Wiedeń, 10 marca.** Najj. Cesarz austriacki i Najd. Cesarz wicz przybyli osobiście do pałacu ambasady niemieckiej, celem złożenia kondolencyj na ręce ks. Reussa.

Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Rudolfa uda się w zastępstwie Monarchy na pogrzeb cesarza Wilhelma do Berlina. Złożyli również kondolencye Najd. Arcyksiążęta i Arcyksiężne, oraz Ministrowie hr. Kalnoky i hr. Taaffe.

**Berlin, 10 marca.** *Staatsanzeiger* zamieszcza podpisane przez wszystkich ministrów obwieszczenie o zgonie cesarza i króla Wilhelma.

**Berlin, 10 marca.** W Izbie deputowanych sejmu pruskiego zawiadomił minister Puttkammer głosem, w którym przebiegała się głęboka bolesć, o zgonie Cesarza, nadmienając, iż mądrości Izby pozostawia powzięcie uchwały, zgodnej ze smutnymi wypadkami.

Prezydent zamknął posiedzenie słowami: „Bóg niech strzeże i ochrania dom cesarski i ojczyznę.“

**Berlin, 10 marca.** *Reichsanzeiger* donosi: Ks. kanclerz otrzymał następujący telegram z San Remo: W chwili najgłębszej żałoby z powodu śmierci Cesarza i Króla a mojego rodzica, wyrażam panu podziękowanie za ofiarność i wierność, z jaką mu służyłeś. Liczę na pomoc pańską i wszystkich przy spełnieniu ciężkiego zadania, jakie mnie czeka. Wyjeżdżam d. 10 w sobotę rano do Berlina. Fryderyk. Cesarz.

**Berlin, 10 marca.** Cesarz Fryderyk wystosował do ministerstwa stanu następujący reskrypt: Co się tyczy zwyczajnej w razie zgonu monarchy żałoby krajowej, nie chcę wydawać żadnych rozporządzeń. Owszem pozostawiam zupełnie do woli każdego obywatela niemieckiego, w jaki sposób zechce z powodu zgonu takie-

3)

## VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowickiego.

Tom pierwszy.

I.

ciąg dalszy.)

Po uściskach tedy nastąpiły przypomnienia dawnego rycerskiego żywota, a gdy wieczór przyniesiono, dwaj towarzysze z pod Lisowskiego znaku zasiedli do niej społem. Inwitowany przez Sołokaję Rymśza, jadł ze smakiem wielkim, głośno i żwawo, a rozprawił prawie nieustannie, bo znać bardzo gadatliwym był. Sołokaj zaś słuchał z takim zajęciem, że pomimo głodu nieraz jeść przestawał, wspierał się łokciami na stole i wpatrywał się w Rymśzę, oczy i gębę szeroko rozstwierając.

— A pominisz mościpanie — mówił Rymśza — ów fatalny pod Homonną *casus*, gdyśmy ty z panem chorążym Dziembowskim w trzydziści jeno koni na cme Rakoczową wpadli!... Przypomina mi się nieraz ta przeprawa, bom już parę razy owego Dziembowskiego tu w Upicie widział; alem się do konnxyi z nim teraz nie przypytywał. Nie lubiłem ja nigdy tego mrukliwego a surowego szlachcica, a zapomnieć mu nie mogę, że on mi tam w obozie kilkakroć szpetnie dokuczył, o niekarność pociągając. Zda mi się nawet, że i teraz, przed godziną go widział, jako jechał do pani Sicińskiej!...

— Widziałeś go wacpan! — zawołał Sołokaj — a toć ja właśnie chorążego tu szukam!...

— Waśc go szukasz, mościpanie? — spytał Rymśza — a cóż on wacpana obchodzi?

— Obchodzi mnie i bardzo — odparł Sołokaj — ile że to mój dobroczyńca, pod którego dowództwem walczyłem, a teraz z łaski jego chleb mam!...

— A, prawda! — zaśmiał się Rymśza, — przypominam sobie, żeś wacpan zawždy z tym Dziembowskim był. A no, nieznośny człek jest, ale skoro waśc tak go miłujesz, to powiem ci rzecz ważną!...

Marcinek całkiem jeść przestał, oczy szeroko rozwarł i z niepokojem przysunął się do Rymśzy.

— Co takiego? — zagadnął.

— Nawarzy on tu sobie piwa, nawarzy!... — mówił Rymśza, głos zniżając. — Są to familijne sprawy, a wiem o nich od imię. Sołohuba, u którego obecnie w Tronikach pod samą Upitą przebywam!... Słyszałeś waśc o Sicińskich?

— Słyszałem o Janie, owym rotmistrzu, czy też pułkowniku sławnym, który w wojsku litewskim pod wodzą xiążęcia Krzysztofa Radziwiłła chlubił się odznaczał!...

— Otóż właśnie ów Jan, rycerz dzielny, doszedł też za łaską pana swego, xiążęcia Radziwiłła, do niepośledniej fortuny. Znaczna część tej Upity, po za rzeką, jest jego własnością, posiada też inne jeszcze przyległe włości, jest zaś marszałkiem tutejszego powiatu, a między dyssydentami, którzy się tu mrowiem rozmnożyli, wielką ma wziętość, ile że jest kacerz zacięty a uczony przytem, zaś

człek niepowściągliwy i natury gwałtownej, którego się wszyscy lękają. Przed laty ożenił się był, z gorącego pono affektu, z imępanną Grabińską, gdzieś aż na Mazowszu, katoliczką gorliwą, a żeniąc się przyrzekł, iż gdyby to małżeństwo jego Pan Bóg ubłogosławił potomstwem, pierwszy syn będzie ojcowskiej wiary, ale drugie dziecko do matki należeć ma i jej religię wyznawać. Gdy tedy przyszedł na świat syn pierwszy, wielkie gaudium było w Upicie. Pan marszałek całą szlachtę powiatu gościł i poił, a syn ten, imieniem Władysław Wiktoryn, kształcony w Kiejdanach, Stucku i na radziwiłłowskim dworze, jest pięknym bardzo, a przytem i w umiejętnościach wszelakich biegłym młodzieńcem, że drugiego takiego w całej Litwie i na Żmudzi próżnoby szukać. Ale w rok może po owym Władysławie urodził się syn drugi. Dziecię było od razu wątłe, chorowite, a w miarę jak wzrastało, rośło także i kalectwo straszne: garb na plecach i na piersiach ogromny. Biedna matka odchuchała to niemowlę z trudnością i nieledwie sama z rąk śmierci je wyrwała, a wychowała w wierze katolickiej i swojemi bogobojnymi napoiła myślami. Dziecko to wszakże stało się powodem całego swej matki nieszczęścia. Rodzic je znienawidził, od urodzenia patrzeć się na tego garbusa nie chciał, a gdy biedny ów Kazimierz podrośł, zaczęły się waśnie i niesnaski w pożytku domowym tak srogie, że wreszcie pan Siciński Upitę opuścił i do Birż się przeniósł, syna starszego zabrawszy, a małżonkę swą i owego garbusa w Upicie zostawiając. Ile ta nieszczęsna niewiasta udreczęń przeszła, to opowiedzieć nie sposób; dziś, jako opuszczona wdowa, nie-

mal w niedostatku jest, bo pan Siciński ani chce już słyszeć o niej i pomimo prób a wszelakich interwencyj głuchym pozostaje.

— A to jakiś dziki człek! — przerwał p. Sołokaj zgorzsony.

— To już, mościpanie, to kacerstwo tak mu serce zatwardziło, że na wszelkie ludzkie sentymta stał się nieczułym, jeno dla owego Władysława siła affektu znajdując.

— Ale cóż w tem wszystkim p. Dziembowski ma czynić? — spytał Sołokaj.

— To mi dziw, że wacpan o tem nie wiesz, mościpanie, że Dziembowski i Siciński jedno są!...

— Jakto jedno?... przecie się nawet nie znają!...

— Znają się oni dobrze a nienawidzą jeszcze lepiej. Sicińscy, mościpanie, z Dziembowskich poszli, — jeno że ich zbrodnia rozdzieliła.

— Och, Jezus! — krzyknął Sołokaj, — zbrodnia?

— A no tak, Kainowa zbrodnia!... bratobójstwo!... co mi także p. Sołohub, świadom tych rzeczy, rozpowiadał. Było w Kaliskiem dwóch braci Dziembowskich, którzy tak się między sobą żarli, jako czasem między braćmi bywa; wiadomo zaś, że taka nienawiść braterska najgorsza jest. Owoż tedy, były tam między nimi jakoweś niesnaski i procesy, a raz, gdy u starszego sroga jakaś pijatyka była, wybrał się on przeciw młodszemu z całą kompanią zbrojną. Napadli, dwór złupili, a nawet podobno jeden z adherentów napastnika rękę swą na małżonkę młodszego Dziembowskiego podnieść się poważył. Wszczęła się straszliwa batalia a



go monarchy dać wyraz swojemu smutkowi. Również własnemu ocenieniu obywateli pozostawiam, na jak długo i o ile wypada ograniczyć publiczne zabawy.

**Berlin, 10 marca.** Posiedzenie parlamentu niemieckiego. Wszystkie krzesła poselskie i trybuny przepelnione. Członkowie rady związkowej w komplecie. W chwili pojawienia się księcia Bismarcka wszyscy deputowani i osoby na trybunach powstają z swych miejsc. Książę zawiadamia o śmierci cesarza Wilhelma i dodaje, że w myśl konstytucji cesarstwa godność cesarska przechodzi na Fryderyka III, króla Prus. Cesarz Fryderyk wyjeżdża dnia 10 b. m. rano z San Remo do Berlina. Mam przed sobą — mówi dalej książę — dokument z podpisem s. p. cesarza, upoważniający mnie do zamknięcia parlamentu. Prosiłem Jego Ces. Mość, aby zechciał ze względu na osłabienie położyć na tym dokumencie tylko pierwsze litery swego imienia, cesarz jednak odparł, iż ma jeszcze siłę podpisać się całym imieniem. Wśród obecnych jednak okoliczności byłoby stosownym, aby parlament pozostał jeszcze w komplecie aż do przyjazdu nowego monarchy. Nie przysługuje mi prawo wynurzania z tego urzędowego miejsca osobistych uczuć; niema zresztą do tego potrzeby, albowiem uczucia te tkwią głęboko we wszystkich sercach niemieckich. Dwa fakta były pociechą zmarłemu cesarzowi: współczucie całego świata dla cierpienia jego syna i zadowolenie, z jakim spoglądał na rozwój swego głównego zadania w życiu, t. j. przywrócenie i skonsolidowanie narodu. Do tego przyczynił się zaś głównie fakt, że z niebywałą jednomyślnością postanawiano to, co dla bezpieczeństwa i przyszłości niemieckiego państwa uważano w każdym wypadku za potrzebne. Te przekonania napawały cesarza wielką pociechą. Wczoraj jeszcze wspominał o tem, jak go cieszy dowód jedności całego wzmocnionego narodu. Oby bohaterska dzielność, poczucie narodowej godności i obowiązków, oraz miłość ojczyzny czego wszystkiego s. p. cesarz był uosobieniem, oby się stały nienaruszoną spuścizną narodu!

w tej zawierusze brat młodszy zabił starszego....

— Chrystusie Panie ukrzyżowany! — zawołał Sołokaj — ależ to dziwy rozpowiadasz mi wacpan!

— Rzetelną prawdę, mości panie, — odparł Rymśa, — a jako to zwykle na świecie bywa, krzywda młodszego brata poszła w zapomnienie, bo śmierć starszego wołała o pomstę. Nikt już nie pytał, kto pierwszy napadł i był prowokatorem. Rodzina małżonki starszego brata, można i mająca konnexe znaczne, zaczęła skargi i procesy. Dziembowski młodszy, na banicyę skazany, całą fortunę utracił, potomstwo zaś jego rozpiechło się po świecie, a syn starszego, wyniosłszy z zamieszania tego znaczną fortunę, przeszedł z ojczystych stron na Zmurdz i od dóbr siostry Sicińskiego się przezwiał, mówiąc, jako nie chce tak się zwać jak bratobójcy potomstwo....

— A już teraz rozumiem! — zauważył Sołokaj.

— Toś waś bardzo domyślny, mości panie, bom ci już wszystko sam powiedział; jeno to jeszcze dodam, jako chorąży Dziembowski jest wnuk bratobójcy a Siciński marszałek, wnuk zabitego, zatem są sobie bracia stryjeczni, chociaż inaczej się zowią....

— Że mi też o tem nigdy Chorąży nie mówił.... — ozwał się Sołokaj.

— Bo między nim a Sicińskim zgoła dotąd relacyj nie było. Ojciec Sicińskiego Jana już był pono dorosłym młodzieńcem, gdy się owa zbrodnia spełniła, i przysięgł zemstę Dziembowskiemu za śmierć rodzica. Póki żył, nie ustawał w zemście, a umierając przekazał ją synowi, który w zapalczywości swej i nienawiści ku wszystkim Dziembowskiem granic nie zna....

Prezydent Wedell wyraził boleść całych Niemiec i dodał, iż naród niemiecki stoi z niewzruszoną wiernością przy nowym cesarzu.

**Charlottenburg, 10 marca.** Oczekują tu w niedzielę przybycia cesarza i cesarzowej.

**Rzym, 10 marca.** *Agenzia Stefani* donosi, że między nowym cesarzem niemieckim a królem włoskim odbywa się wymiana depeesz, dowodząca serdeczności, jaka łączy obie dynastye monarsze i oba narody. Król Humbert odjeżdża wieczór, w towarzystwie prezydenta gabinetu, Crispiego, do Genui, celem spotkania się z cesarzem niemieckim, i wyrażenia mu osobiście współczucia Domu włoskiego.

**Rzym, 10 marca.** W Izbie deputowanych rzekł Crispi: Istniejące pomiędzy obu dynastyami, obu narodami węzły, interesa, które nas łączą, cele, które przez narody obydwu krajów osiągnięte zostały, wszystko to sprawi, iż Izba uczuje równie głęboko boleść, jak Niemcy, z powodu śmierci pełnego chwały cesarza narodowego.

Prezes Izby wyraził ministrowi osobiste podziękowanie następcy tronu niemieckiego z okazji ostatniej manifestacyi Izby. Następca tronu oświadczył: Ufnosć, żywe uczucie przychylności, które dla Włoch i dynastyi Sabaudzkiej żywią, będą pewną rękojmią stałej przyjaźni Włoch z Niemcami.

Senat po mowie Crispiego uchwalił także wysłanie telegramu kondolencyjnego do nowego cesarza. — Manifestacye żałobne odbywają się także na prowincyi we Włoszech.

**Rzym, 10 marca.** Z pałacu kwirynalskiego, gmachów ministerstw i zakładów publicznych, oraz z pałacu ambasady i konsulatu niemieckiego, wreszcie z wielu innych gmachów powiewają z powodu śmierci Cesarza Niemiec chorągwie żałobne.

W Izbie deputowanych, prezes gabinetu, Crispi, zawiadomił o śmierci Cesarza. Podał następnie wniosek, ażeby prezydium Izby wysłało delegacyę z wyrażeniem współczucia nowemu Cesarzowi i złożyło życzenia szczęścia wielkiemu państwu. Prezes Izby zgadzając się z tem, wnosi od-

— Dziki człek, powtarzam, — przerwał znów Sołokaj — i nawet zgoła nie chrześcianin. —

— Jużto, mości panie, nie wiele on chrześciańskich sentymentów zdradza, a jestem pewny, że gdy się dowie, jako tu p. Dziembowski jego małżonkę nawiedza, gotów do największego posunąć się gwałtu.

— A to ja muszę ztąd Chorążego wyrwać, choćby przemocą! — zawołał Sołokaj. — To jakaś historia straszliwa, która dobrego końca mieć nie może. Ze zbrodni się zaczęła i zbrodnią bogdajby się nie skończyła....

— Jeśli waś, mości panie, miłujesz Chorążego, chociaż ja affektu tego cale nie podzielam, to go ztąd sobie weź, bo będzie z niego trup albo kaleka, gdy Siciński się dowie. Ani wacpan pojęcia mieć nie możesz, co to za dzika gwałtowność w tym człowieku! Żeby jeno zaciśnie, oczami cię prześwieca, a dźgnie toporem, szablą, czy obuchem, co w rękę jeno ma.

— To on tu siła ludzi namordować musiał? — spytał przerażony Sołokaj.

— Tu nie — odparł Rymśa — bo mu każdy ustępuje, ale widziałem ja raz taką z nim historyę, której póki życia nie zapomnę, bo się tam cała jego gwałtowność objawiła. — Pomnisz waś może owego xiążęcia Woronieckiego, który w wojsku litewskim był a potem pod Lisowskim służył?

— Jak dziś pamiętam.... wielki to był p. Chorążego przyjaciel a rycerz dzielny i wspaniały. Zginął on pono, bo od lat wielu żadnej o nim wieści niema.

(Ciąg dalszy nastąpi).

roczenie posiedzeń Izby, na znak żałoby, do poniedziałku. Wniosek zostaje przyjęty i posiedzenie zamknięte wśród ogólnej aprobaty.

**Paryż, 10 marca.** Prezydent republiki francuskiej przesłał niemieckiemu następcy tronu do San Remo telegram kondolencyjny i polecił pułkownikowi Lichtensteinowi, ażeby u ambasadora Niemiec, hr. Münster, był tłumaczem uczuć prezydenta.

Minister spraw zagranicznych, Flourens, udał się także do ambasadora niemieckiego i wystosował do ambasadora francuskiego w Berlinie, p. Herbertte, depezę kondolencyjną, którą poseł wręczyć ma hr. Herbertowi Bismarckowi. Prezes gabinetu francuskiego i inni ministrowie zażądali, ażeby wpisano ich nazwiska na arkuszach kondolencyjnych, złożonych u ambasadora hrabiego Münster.

**Bukareszt, 10 marca.** Izba deputowanych powzięła wniosek, ażeby polecić rządowi wyrażenie współczucia nowemu Cesarzowi i rządowi niemieckiemu, z powodu śmierci Cesarza Wilhelma,

**Bukareszt, 10 marca.** Ponieważ król Karol wyjeżdża wkrótce na obchód pogrzebu cesarza Wilhelma do Berlina, przyspieszyła Izba na wniosek rządu sprawdzenie wyborów, wybrała biuro oraz prezydenta w osobie generała Lecca, który prawdopodobnie dziś jeszcze będzie powołanym do pałacu królewskiego, celem załatwienia przesilenia gabinetowego jeszcze przed odjazdem króla.

**Sofia, 10 marca.** Natychmiast po doniesieniu o śmierci cesarza niemieckiego zredagował rząd telegram kondolencyjny do ks. Bismarcka.

**Londyn, 10 marca.** W Izbie gmin wspomnieli Smith o skonie cesarza niemieckiego i wyrazili przekonanie, że Izba podziela smutek Niemiec, przyjaciela i sprzymierzeńca Anglii. Harcourt oświadczył, że opozycja podziela to przekonanie.

**Londyn, 10 marca.** Królowę angielską i naród angielski będzie reprezentować na uroczystości pogrzebowej w Berlinie, ks. Walii.

**Petersburg, 10 marca.** Nadzwyczajny dodatek do *Prawit. Wiestn.* ogłosił w czarnej obwódce telegram o skonie cesarza niemieckiego. Wielkie przyjęcie u dworu, jakie miało się odbyć z okazji urodzin carskich, zostało odwołane. Również odwołano naznaczone na wieczór uroczyste przedstawienia w teatrach nadwornych, które zamknięto na trzy dni. Wreszcie odwołano iluminacyę. We wszystkich warstwach ludności objawia się głębokie współczucie.

**Kopenhaga, 10 marca.** Prezydenci folkethingu i landthingu podnieśli z żywym współczuciem śmierć cesarza niemieckiego i wyrazili nadzieję, że wzmagające się porozumienie z cesarzem i narodem niemieckim zablizni rany z dawniejszych czasów. Obie Izby przyklasnęły tym przemówieniom.

**Paryż, 10 marca.** *Temps* uważa za przedwczesne przepowiadanie niepewnej przyszłości, jaką otwiera śmierć cesarza niemieckiego. Stosunki panujące i przyszłość wskazują nowemu cesarzowi kierunek zachowania się. Nowoczesne warunki wojny są tego rodzaju, że w dalszych spodziewanych walkach zapał, namiętność i zacieklność odegrają większą niż kiedykolwiek rolę. Obecne dążenia Niemiec, związane z interesami i polityką, jaką im dyktują ich położenie i ich siły, nie zmieniają się.

**Paryż, 10 marca.** *Journal de Paris* pisze: Cesarz Wilhelm był, z punktu widzenia niemieckiego, wielkim cesarzem. Byłoby jednak niedorzeczno-

ścią wierzyć, ażeby do zabijania i podbojów urządzona maszynerya, mogła Niemcy przekształcić na narzędzie trwałego pokoju i wolności dla świata. Dzieło cesarza Wilhelma przeżyje go, a zatem także i niebezpieczeństwo, przeciw któremu bronić się musimy. Dopóki istnieć będzie związek niemiecki, dopóty nie będzie i Europy. Niemcy mogą i powinny opłakiwać stratę cesarza Wilhelma. Francya nie ma ku temu żadnego powodu,

W przededniu śmierci cesarza Wilhelma panowało w Wiedniu głębokie zaniepokojenie.

Na Schottering tłumy publiczności gromadziły się koło kolporterów, roznoszących nadzwyczajne dodatki do dzienników wieczornych, donoszących o śmierci cesarza. Także przed gmachami teatralnymi i przed lokalami publicznymi sprzedawano te nadzwyczajne dodatki, a treść ich wywołała wszędzie głębokie wrażenie. Później nadeszły wiadomości, zbijające pierwotne doniesienia o śmierci cesarza; wywołały one spór, nie wiadano bowiem, co jest prawdą. Dopiero urzędowe depeze, donoszące, że cesarz żyje jeszcze, położyły kres niepewności. Depeze urzędowe doniosły, że cesarz obudził się około godz. 8 wieczorem, że napił się wina szampańskiego i spożył kilka ostryg.

W nadwornej operze, podczas przedstawienia „Królowej Saby“, kolportowano również wiadomość o zgonie cesarza, ale nie dawano wiary tej pogłosce. Toż samo działo się i w innych teatrach. Wszystkie zakłady publiczne i redakcyje posiadające telefony były formalnie obleżone przez publiczność, chcącą dowiedzieć się prawdy; jeszcze nigdy zakład telefonów nie miał tyle zajęcia, co we czwartek wieczorem. Rozmowy zapomocą telefonu trwały do późnej nocy.

Ambasada niemiecka była w formalnem obleżeniu; w ciągu całego dnia 8 b. m. zgłaszali się do niej członkowie najwyższej arystokracji, tudzież poddani niemieccy i dowiadywali się o stanie zdrowia cesarza Wilhelma, ale ambasador niemiecki, książę Reuss, nie mógł dać żadnych wyjaśnień, nie otrzymawszy z Berlina pozytywnych wiadomości. Przed południem wysłano on zapytanie do Berlina i około godziny 1 z południa otrzymał ztamąd następujący telegram: „W stanie zdrowia cesarza nie nastąpiło polepszenie. Noc spędził nie dobrze, a stan sił nie jest zadawalniający“. Późniejsze depeze brzmiały jeszcze niepomyślnie.

Według telegramów z Berlina, cała ludność tego miasta była w dniu 8 b. m. pogrążoną w niemej boleści. Chociaż oficjalne biuletyny o stanie zdrowia cesarza nie opiewały zbyt niepomyślnie, mimo to ludność opanowała obawa, że cesarz nie przeżyje już tej choroby. Do takiego nastroju publiczności, przyczyniały się najróżnorodniejsze pogłoski. Opowiadano sobie, że lekarze przyboczni stracili wszelką nadzieję; że chory leży godzinami w letargu; że do łóża chorego zawezwano wszystkich członków rodziny z wyjątkiem następcy tronu i że wydano już ważne rozporządzenia na wypadek katastrofy. Dzienniki przynosiły również zatrważające wiadomości, a nikt wychodzący z pałacu cesarskiego nie mógł rozprószyć tych obaw. Punktem zbornym publiczności interesującej się przebiegiem choroby monarchy były parlament i giełda. Co chwila pojawiały się tu alarmujące wiadomości, oczywiście nie zawsze prawdziwe. W parlamencie pojawiali się kilkakrotnie ministrowie: Bötticher i Bronsart i donosili poufnie o chwilowej sytuacji. Gdy się dowiedziano, że cesarz spędził noc nie dobrze i że lekarze stracili już wszelką nadzieję, spotęgowało się zaniepokojenie. Na ulicach dokoła pałacu cesarskiego, panował niezwykły ruch; co chwila przyjeżdżali i odjeżdżali członkowie domu cesarskiego, ministrowie, urzędnicy dworu i t. p. *Unter den Linden* zgromadziły się tłumy publiczności, ale usunięto je. Po południu rozgłoszono na giełdzie i po lokalach publicznych, że cesarz już umarł. Pogłoska ta powstała prawdopodobnie w skutek tego, że ks. Bismarck, który wszedł do pałacu cesarskiego o godz. 11 przed południem, wyszedł dopiero o godz. 2 z południa. Tymczasem opuścił ks. Bismarck pałac cesarski z powodu, iż musiał udać się do parlamentu, gdzie zagaił posiedzenie rady związkowej. Zaniepokojenie doszło do punktu kulminacyjnego, gdy się dowiedziano, że sesya parlamentu została przerwana i że wszystkie przedstawienia teatralne odwołane. W gorączkowym usposobieniu oczekiwano wydania pism wieczornych, które wszakże nie zarządziły wydań nadzwyczajnych, jak się tego spodziewano, nie wiadomo, czy w skutek życzenia władzy, czy też z własnego







Drugim dowodem pewnego polepszenia ekonomicznego w Austrii jest fakt, że liczba przymusowych konkursów, upadłości, w r. 1887 była znacznie mniejszą od ubiegłych lat.

Fakta to, przynajmniej drobne, ale zawsze dowodzą one, że pesymiści nie mają słuszności, i że Austria, pomimo właściwego jej mieszkańcom pesymizmu, *pur si mouve*.

Do stałych rubryk dzienników niemieckich należy wiadomość o rozpoczęciu negocjacji względem traktatu handlowego między Austrią a Rumunią. Wiadomość ta była tyle razy powtarzana i tyle razy zaprzeczana, że napotyka obecnie zawsze na pewien sceptycyzm. I w obecnym wypadku mogę twierdzić, że dzienniki niemieckie pospieszyły się zbyt zbytnie. Żadnych rokowań między Austrią a Rumunią nie ma, tem więcej, że ostatnie ministerstwo rumuńskie wisi w powietrzu, a o nowem nic jeszcze nie wiadomo. Faktem jest jedynie, że Rząd austriacki pierwszy inicjatywy do rozpoczęcia nowych rokowań nie podejmie, ponieważ Rząd austriacki dał już dokładnie poznać Rumunii, jak daleko jego koncesje sięgają. Faktem jest również, że ostatnie ministerstwo rumuńskie starało się przez reprezentanta Austrii w Bukareszcie dowiedzieć, czyby Rząd austriacki innych koncesyj jeszcze nie zrobił.

Na tem zakończyła się cała akcja, która, w obec żądań Rumunii z jednej, a zupełnie uprawnionych interesów rolników austriackich z drugiej strony, do żadnego rezultatu doprowadzić nie może. Wiadomość, puszczona w świat przez dzienniki niemieckie, zastępujące w tej sprawie przeważnie interesu kupców wiedeńskich, była więc tylko rodzajem *ballon d'essai*.

Chciałbym przy końcu powiedzieć kilka słów o sprawie podatku od spirytusu. Sprawa ta zaczyna w dziennikarstwie naszym wchodzić na zupełnie fałszywe tory. Ze sprawy czysto fachowej stała się ona sprawą partyjną. Pod rubryką sprawy podatku od spirytusu nie znajdziesz w dziennikach naszych ani słowa o spirytusie, ale za to kłótnię domową między dziennikami: „Die Welfen, die Waiblingen.“ Los podatku od spirytusu mało zdaje się dzienniki nasze obchodzić. Wypadnie dobrze, tem lepiej, dla dzienników opozycyjnych, bo im wypadnie zasługa zwycięstwa; wypadnie źle, to i to nie będzie dla tych dzienników kłótnią, bo tem więcej krzywdę będą mogli. To stanowisko dziennikarstwa naszego nie odpowiada ani stanowi rzeczy, ani interesowi kraju i państwa. Sprawa, interesująca tak liczne klasy społeczeństwa; sprawa, która dotyka zarówno rolników jak i miasta, która dotyka najbogatszych i najuboższych klas ludności; taka sprawa winna być traktowana rzeczowo i poważnie. Z artykułów dziennikarstwa naszego w tej sprawie cieszy się dotychczas tylko *Neue freie Presse*.

## Z obecnej sytuacji.

**Polit. Corr.** donosi, że rząd bułgarski odmawiając telegramowi wielkiego wezyra, w którym ogłoszono nielegalność stanowiska ks. Koburga, charakteru autentycznego, nie uważa tego telegramu za dokument dyplomatyczny, który też, jako taki, nie może w żadnym kierunku wywrzeć wpływu ani na księcia, ani na rząd bułgarski. Mimo to nie jest wykluczonym, że rząd bułgarski, jeśli to uważał za wskazane, da na ten telegram odpowiedź, mianowicie w formie memoriału.

Wczoraj miała zebrać się w Sofii rada ministerjalna, celem wzięcia pod rozwagę, w jakiej formie należałoby odpowiedzieć na oświadczenie W. Porty.

Z Warszawy piszą do **Polit. Corr.**, iż w połowie marca (starego stylu) oczekują w guberniach zachodnich nadejścia nowych oddziałów wojsk.

Niedawno podróż inspekcyjna generał-gubernatora kijowskiego Drentelna do Dubna i przyległych obwarowań była w związku z kwestją nowych wzmocnień w okolicach pogranicznych. W Dubnie budują z wielką forszą i nadzwyczajnym pospiechem nowe magazyny i koszary, a prace postępują tak szybko, iż rządowe i prywatne cegielnie nie mogą nastarczyć zamówieniom. W Berdyczowie poczyniono odpowiednio zarządzenia dla pomieszczenia znacznych sił wojskowych. Oddalone zaledwie o jeden kilometr od granicy galicyjskiej miasteczko Drużkopol otrzyma w najbliższym czasie załogę. W kierunku granicy wysłano niedawno dla wzmocnienia posterunków granicznych znaczne zapasy amunicji.

## KRONIKA

Lwów, 10 marca.

**JE. p. Marszałek krajowy**, hr. Jan Tarnowski wyjechał we czwartek rano z Krakowa do Królestwa Polskiego.

**Z kolei Lwowsko - Czernowieckiej** otrzymaliśmy zawiadomienie, że z dniem dzisiejszym ruch pociągów otwartym został nie tylko na całej linii głównej Lwów-Suczawa, ale także na linii Czerniowiec-Nowosielca, na kolejach lokalnych kołomyjskich i na linii Hliboka-Berhomet.

Natomiast ruch na linii Lwów-Bełzec jest ciągle jeszcze wstrzymany.

**Ruch pociągów** na linii kolejowej Lwów Czerniowiec otwarty został z dniem dzisiejszym. Pierwszy pociąg odszedł w południe.

Otwarty został również z dniem dzisiejszym ruch pociągów na szlaku kolei Państwowych Stryj-Stanisławów.

**Repertuar teatralny.** Dzisiaj „Hugenoci“, opera Mayerbeera z paniami Dotti i Mansour i z pp. Jeronimem, Giardinim i Schlafenbergiem. Jutro, w niedzielę, po południu o w pół do 4-tej „Durand i Durand“, farsa w 3 aktach Valabregue'a. Wieczór „Nanon“, operetka Genée'go, z panią Zimajer. W poniedziałek przedstawienie składane: 1) „Czyja wina“, Sienkiewicza; 2) „Piosnka pana Fortunata“, operetka Offenbacha; 3) „O Józief“, Bałuckiego; 4) „Joasia płacze a Jaś się śmieje“, Offenbacha. Tego wieczoru wystąpi pani Zimajer po raz ostatni przed odjazdem za dłuższym urlopem do Królestwa. We wtorek „Carmen“, opera Bizeta. Debiutować będzie panna Mira Heller, uczenica pani Souvestre. We środę po raz pierwszy „Pospolite ruszenie“, komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

**W kasynie wojskowym** nie odbędzie się zapowiadany na dziś koncert.

**Z Koła Literackiego.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Koła literackiego odbędzie się dnia 15 b. m., we czwartek, o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Koła. Na porządku dziennym: Wnioski wydziału.

**Trzecia produkcja kapeli „Harmonia“** dla członków Towarzystwa odbędzie się we czwartek, dnia 22 b. m., o godzinie 7 wieczór w kasynie miejskim. Członkowie Towarzystwa za okazaniem biletu sezonowego mają wstęp wolny wraz z rodzinami, ci zaś, którzy nie otrzymali takowego, raczą się zgłosić do kancelaryi Towarzystwa przy ulicy Strzeleckiej l. 7 między godziną 9—12 rano lub 3—5 po południu.

**Czytelnia dla kobiet.** Walne zgromadzenie członków odbędzie się w lokalu Czytelni przy ulicy Halickiej l. 10, w niedzielę, 11 b. m., o godzinie 4 po południu.

**Ogień komiunowy** Wczoraj po południu zapaliła się sadza w kominie gmachu c. k. dyrekcji skarbu. Ogień ustał po półgodzinem wypaleniu się sadzy, nad czem czuwała straż ogniowa.

**Zamierzone samobójstwo.** Netti Schlesinger, żona fryzjera, wypita wczoraj nieco chloroformu w zamiarze samobójczym. Powodem tego czynu ma być złe życie małżeńskie. Stan zdrowia Schlesingerowej obecnie nie wzbudza obawy.

**Zwłoki dziecka.** Komisja policyjna znalazła na Bogdanówce na wale kolejowym zwłoki 2-miesięcznego dziecka płci męskiej, które były obwinione w biały pielnuch. Znalezione zwłoki były uszkodzone przez ptactwo dzikie, które zwabione łupem w wielkiej ilości okrażało to miejsce. Poszukiwaną za wyrodną matką zostały zarządzone.

**Stan powietrza.** Barometr opadł. Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 10 b. m., według spostrzeżeń stacji Szkoły politechnicznej: Wiatr południowo-zachodni, średnia temperatura doby powyżej zera, niebo zamglone, powietrze wilgotne i bardzo niespokojne, deszcz zmieszany ze śniegiem.

Średnia temperatura ubiegłej doby była 3-0°C, najniższa temperatura była dziś w nocy i wynosiła 3-0°C, najwyższa była 3-6°C.

Opad deszczu ze śniegiem wynosił 8-0 mm. Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 750-4 mm.

**W miesiącu lutym** średnia temperatura powietrza była -6-2°C; średni stan barometru odniesiony do punktu 0 skali barometru obserwatorium i zredukowany na 0°C. był 729-8 mm.; zredukowany zaś na szerokość geograficzną 45° i na poziom morza był 762-4 mm.

Najwyższa temperatura powietrza 7-0°C. była dnia 13, najniższa -16-7°C. dnia 23.

Dni z opadem, a mianowicie ze śniegiem było 23, dni pogodnych 6.

Suma opadu z całego miesiąca wynosiła 54-3 mm.; najwięcej na dobę 29-3 mm. przypada dnia 19.

Kierunek wiatru był przeważnie wschodni i południowo-zachodni.

**Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Kaluszu, z grupy gmin wiejskich rozpisany został na dzień 12 kwietnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowym, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

**Dzieciobójstwo.** Maryanna Sikorowa, wdowa, wyrobnicza w Gorzycach, pow. tarnobrzelskiego, udusiła swoje nieślubne dziecko, liczące dni 19, przytłoczywszy je rozmyślnie ciałem swoim na łóżku. Wyrodną matką przyznała się do winy, podając nędzę jako pobudkę tej zbrodni.

**Wypadki.** Podczas polowania w lasach Mętkowskich, w powiecie chrzanowskim, napotkany kłusownik, Wincenty Głogowski z Babie, począł uciekać. Jeden ze służby leśnej, Jan Szala, strzelił za uciekającym i zranił go ciężko. Szalę pociągnięto do odpowiedzialności.

Zatrudniony w lesie w Kołodziejówce, pow. skałackiego, robotnik, Matyas Molner, z Mittelgrass, w Krainie, zmarł nagle bez zewnętrznego powodu. Wypadek ten jest przedmiotem dochodzenia sądowego.

Zwłoki nieznanego właściciela znaleziono 22 lutego na polach gminy Milno, w powiecie brodzkim. Zmarły był prawdopodobnie przemysłnikiem rosyjskim i znalazł śmierć przez zamarznięcie. Twarz zmarłego była już nadgryzioną przez dzikie zwierzęta.

**Rada gminna miasta Krakowca** na pełnym swem zebraniu dnia 4 b. m. jednomyślnie nadała honorowe obywatelstwo miasta Krakowca p. Ludwikowi Bernackiemu, c. k. komisarzowi starostwa jaworowskiego w uznaniu wieloletniego gorliwego a skutecznego popierania spraw gminnych.

**Książę Barjatyński** w przejeździe z Wiednia do Kijowa zmuszony został zatrzymać się w Krakowie z powodu przerwanej komunikacji.

**Losowanie publicznych dzieł sztuki** w Zjednoczonym Towarzystwie przyjaciół Sztuk pięknych, poprzedzone ogólnem zebraniem członków tegoż Towarzystwa, odbędzie się w Krakowie, w niedzielę, dnia 11 b. m., o godz. 12 w południe. (Patrz dzisiejszy list z Krakowa).

Porządek zaś dzienny zgromadzenia ogólnego członków jest następujący: 1) sprawozdanie sekretarza, 2) sprawozdanie komisji rachunkowej i 3) ciągnięcie losów.

**W sprawie pomnika Mickiewicza.** Jak się dowiaduje *Czas*, prawdopodobnie już około 15 bm. zbierze się ścisły komitet pomnika Mickiewicza, złożony z pp.: Matejki, hr. Artura Potockiego, hr. Konstantego Przędzińskiego, prof. Zacharyewicza i p. L. Jaworskiego. Sam tok pracy ścisłego komitetu nie pozwała na wczesniejsze zwołanie komisji pięciu, albowiem godnem uznania kierując się względem, pragnęła ona zbadać recenzje projektów tak drukowane jak pisane, które wskutek odezwy wciąż jeszcze nadchodzą do kancelaryi komisji. Przez zbadanie dotychczasowej recenzji, zamierza komisja porozumieć się ustnie ze znakomitszymi znawcami tak co do modelu, stanowiącego pomnika, jak i co do miejsca pod pomnik, by sprawę tyle ważną rozstrzygnąć ostatecznie wedle najlepszej wiedzy i woli.

**Polacy na Bukowinie.** Ostatni spis ludności na Bukowinie z r. 1880 na ogólną liczbę 570 tysięcy mieszkańców wykazał 18 tysięcy Polaków, z czego 8000 przypada na same Czerniowce, liczące 45.000 ludności; w częściach południowej prowincji Polacy stanowią już tylko w jednej Suchawie znaczniejszy procent. Kolonię polską podzielić można na właścicieli ziemskich, przeważnie Polaków - Ormian, posiadających niespełna połowę wielkiej własności ziemskiej (o ile to nie należy do funduszu religijnego grecko-orientalnego, administrowanego przez rząd), inteligencję miejską, przeważnie urzędniczą i stan rzemieślniczy; te dwie ostatnie klasy zogniskowane przeważnie w Czerniowcach i północnych miasteczkach bukowińskich. Stan i ogólna charakterystyka tutejszego obywatelstwa polsko - ormiańskiego, mało się różni od szlachty wschodnio-galicyjskiej. Klasa średnia, osiadła przeważnie w Czerniowcach, stanowi wśród tamtejszej inteligencji poważną większość, podczas gdy inteligentny żywioł rumuński ogranicza się na grono duchowieństwa i profesorów. Polacy liczeni tam są reprezentowani we wszystkich państwowych zarządach, w szkołach, przy kolei Lwowsko - czerniowiecko - jaskkiej. Znaczący zastęp lekarzy, urzędników instytucji finansowych, również wyłącznie polski, obok tego wiele firm handlowych, i to pierwszorzędnych, polskich. Liczny stan rzemieślniczy polski posiada także wielu dzielnych przedstawicieli, brak mu jednak karnej narodowej organizacji mimo niezaprzeczonej wartości jednostek. Słowem, nie czuje się Polak na Bukowinie obcym i spotka się na każdym kroku z rodzinnym żywiołem.

**Wynalazek Polaka.** Od dłuższego czasu zamieszkały w Paryżu ziomek nasz a brat znanego pejszasty, inżynier Brochocki, zbudował model zupełnie nowego mostu przenośnego. Wynalazek, odznaczony dyplomem honorowym, wzbudza w specjalnej prasie francuskiej wielkie zainteresowanie.

**Zmarli** w ostatnich dniach: W Belgradzie słynny botanik Panzic, prezes serbskiej Akademii umiejętności; w Carlow, w Irlandyi, książę James Walsh, katolicki biskup w Kildare, w 85 roku życia; we Wrocławiu ks. Robert Spieske, szambelan papieski i kanonik katedralny wrocławski, autor dzieła o s. p. księdzu Karolu Antoniewicz.

**Wynalazek Polaka.** Od dłuższego czasu zamieszkały w Paryżu ziomek nasz a brat znanego pejszasty, inżynier Brochocki, zbudował model zupełnie nowego mostu przenośnego. Wynalazek, odznaczony dyplomem honorowym, wzbudza w specjalnej prasie francuskiej wielkie zainteresowanie.

**Trzęsienie ziemi,** połączone z grzmotami podziemnymi, nawiedziło przedwczoraj różne okolice Heregowiny.

**Cudowny lekarz.** *Grażdanin* Joności o następującem nieprawdopodobnem, a jednak jak twierdzi prawdziwem leceniu, które ma być potwierdzone faktami nieulegającymi wątpliwości. W lipcu roku zeszłego, przybył do Petrowszki, miasta gubernialnego ołoneckiej gubernii, z zachodniego kraju, Władysław Jaguszewski, młody człowiek, liczący lat niespełna 30. Porobiwszy znajomości w tamecznych kołach towarzyskich, gdy w niektórych rodzinach zobaczył chorych, prosił, aby mu dozwolono leczyć, bez używania lekarstw. Przykładał lekko rękę do miejsca bolącego i potem zabierał rękoma koła nad cierpiącym, jak to czynią magnetyzery, i chory natychmiast albo czuł ulgę, lub zupełnie wyzdrowiał. Kilka takich cudownych wyzdrowień, szybko rozniosło sławę naszego ziomeka po całym Petrowszki i po okolicy, i odtąd mieszkanie Jaguszewskiego od wczesnego ranka do nocy, otaczane jest licznymi gromadami chorych, między którymi pełno paralityków, cierpiących na zadawniony reumatyzm, głuchych, ślepych i innych kalek. Przychodzi do niego ludzie ze skrzywionemi lub połamanymi członkami ciała, a on ich wszystkich uzdrawia. Niejednokrotnie, dosyć mu jednego dotknięcia ręki, aby chory w tej samej chwili zupełnie wyzdrowiał. Każdy odchodzi z wdzięcznością, wychwalając cuda boże. Wiele osób ofiaruje mu pieniądze, lecz on nie przyjmuje, ani od biednych ani od bogatych. Cudowny lekarz, jakby powiększał się w nim zdolności w miarę praktyki, zwykle teraz potrzebuje jednego tylko dotknięcia ręki, aby w tej chwili uzdrowić. Tylko w bardzo zastarzałych paralitykach i tym podobnych kalekach, wymaga powtórnego dotknięcia. *Grażdanin* między innymi, przytacza nazwiska niektórych osób uzdrowionych przez Jaguszewskiego: 1. Majster Wasilij Czechoniin, tknięty paralizem, przez 15 lat leżał bez ruchu, a teraz swobodnie włada rękami i nogami. 2. Pelagia Sidorowa przez 20 lat cierpiała na silny reumatyzm i nie mogła chodzić, a teraz jest zdrową zupełnie. 3. Sztabkapitan Fiedorow przez lat trzy był sparaliżowany w głowie i nogach, obecnie powraca do zdrowia. 4. Urzędnik Walagin przez lat 9 cierpiał na katar żołądka, obecnie cieszy się wypornym zdrowiem. 5. Urzędnik Rosiński od wielu lat cierpiał na pierwszą chorobę, teraz jest zdrowy zupełnie. Lekarze miejscowi, wspólnie z aptekarzem podali skargę na Jaguszewskiego i zawezwali pomocy miejscowej policji, aby zbadała tę sprawę. Pomoce inspektora lekarskiego urzędownie zawezwał cudownego lekarza do policji, na którem to posiedzeniu byli obecni: miejscowy poli-majster, doktor gubernialny i mnóstwo publiczności. Zawezwany również został jeden z wyleczonych przez Jaguszewskiego, który będąc kulawym, niedawno chodził o kulach, a teraz zdrowszy jest zupełnie na nogi i chodzi z całą swobodą. Na mnóstwo zapytań, zrobionych mu przez urząd, Jaguszewski odpowiedział eo następuje: „Niedawno, znajdując się w mem kole rodzinnem, miałem chorujących krewnych i doglądałem ich w chorobie. Ze zdziwieniem dostrzegłem, że dotknięcie mej ręki sprawia im natychmiastową ulgę, a gdy się to niezmiennie powtarzało i krewni moi skutkiem zetknięcia się z mną wyzdrowieli, zrozumiałem, do czego zostałem powołany. Podziękowałem Bogu za ten dar dla mnie niepojęty, postanowiłem poświęcić się na usługi bliźnich i przysięgłem: nigdy i od nikogo nie brać ani kopijki za wyleczenie.“ Obecnie sprawa ta roztrząsana jest w wydziale lekarskim petrowszkijskiego rządu gubernialnego. Dotychczas też praktyka nie została wzbreniona Jaguszewskiemu i tłumy ludu otaczające jego mieszkanie, rosą nieustannie.

**Sarkofag Aleksandra Wielkiego.** Dr. Schliemann, któremu towarzyszy w obecnej podróży profesor Virehow, przybył do Aleksandrii w celu poszukiwań dla odkrycia grobu Aleksandra Wielkiego. Monachijska *Allgemeine Zig.* notując tę wiadomość dodaje, iż od lata zeszłego sarkofag Aleksandra Wielkiego, odkryty w Sydonie, znajduje się w Monachium. Według znów encyklopedyi Brookhaus'a sarkofag ów od r. 1802 znajduje się w muzeum Brytyjskiem w Londynie. Wobec tych sprzecznych informacji rezultat poszukiwań dr. Schliemann'a będzie podwójnie interesujący. Diodor Syeyljski w 18. księdze swego dzieła pisze, iż zwłoki Aleksandra Wielkiego przewieziono zostały w złotej trumnie z Babilonu do Aleksandrii na wspólnym, specjalnie w tym celu zbudowanym wozie.

**Smutny wypadek** zdarzył się w Strassburgu. Ośmiu robotników, zatrudnionych przy robotach ziemnych około fortów tamtejszych, zostało zasypanych.

**Opryski w Paryżu.** W stolicy nadsekwaniańskiej zdarzają się znów napady robótnicze. Opryski upodobali sobie szczególnie dzielnicę Quinze-Vingts i Bercy. Kilku z nich zdołało policję schwytać i od nich te dowiedziały się o sposobie wykonywania robot. Opryski, wybierając się na łowy, chodzą zwykle po ulicach w nocy pomiędzy godziną pierwszą a drugą i nasładowi kroki miazrowe poliejantów cywilnych. Skoro upatrzą swą ofiarę, jeden z ich grona zbliża się do niej z



tytu, zarzuca jej lasso na szyję i aby nie dać jej wołać o pomoc, szybko lasso ściąga. Wówczas czas to reszta opryszków przyskakuje do ofiary i odbiera jej wszystko, co przedstawia jakąś taką wartość. Polieya wysiła się, aby wpaść na trop zbrodniczej szajki, ale mimo to, że rabunki w sposób powyższy dokonywane zdarzają się niemal co noc, poszukiwania za zbrodniarzami są bezowocne.

**— Piwnice i sale jadalne Izby gmin.** W podziemiach i piwnicach londyńskiej Izby gmin mało jest miejsca na barytki z prochem — piwnice te szalenie są zapełnione beczkami wina, piwa i whisky. Wartość tych spirytuołów wynosi ogółem 25.000 fun. szterl. Widocznie przedstawiciele Izby doświadczają częstego pragnienia. Na parterze gmachu mały salonik i jadalnia dla dam świadczą o uprzejmości deputowanych dla płci nadobnej. Na pierwszym piętrze mieszczą się sale jadalne i *fumoir'y* oficjalne; wkracza się do nich z powagą i z głową obnażoną. Jadalnia nie jest wielką, naokoło ścian stoją stoły kwadratowe na dziesięciu biesiadników każdy, pośrodku dwa stoły owalne: pierwszy od wejścia dla ministrów, drugi dla podsekretarzy stanu. Kwadratowe stoły są numerowane — tu zasiadają tylko deputowani opozycji, tam stronnicy rządu zadawalają swój apetyt. I tak, p. Gladstone przez przeciąg lat 13-tu jadał trzykrotnie pod nr. 9-tym — jest to stoł opozycji. Podczas gdy jest członkiem partii rządowej, *The Great Old Man* nie obiaduje wcale w Izbie. Gdy rząd się zmienia, gdy n. p. liberalni zajmują miejsce konserwatywów, deputowani przechodzą do innego stołu. Zadnemu z nich nie przychodzi nawet na myśl wykroczyć przeciwko tym przepisom.

**— Śluby amerykańskie.** Kapelan marynarki niemieckiej, ewangelik Wangemann, w liście, pisanym w Apia na wyspach Samoa, w dniu 7 listopada 1887 r., a ogłoszonym w *Saale Ztg.*, pisze, iż na wyspach tych mieszka już około 300 Niemców, przeważnie młodych ludzi, z pomiędzy których tylko nieznaczna liczba posiada żony Niemki. Ale... „smutno jest żyć człowiekowi samemu“, więc i owym kolonistom, nieposiadającym towarzyszek życia smutno jest także, i dlatego, nie mając rodaczek, żenią się z córkami krajowców. Nie biorą jednak ślubu przed panem Wangemannem, który radby niezawodnie wyświadczyć im tę przysługę za niewielką zapłatę, ale wynaleźli sobie jakiegoś kapłana amerykańskiego, który za udzielenie ślubu pobiera tylko 5 dolarów, i taką tylko kwotę za udzielenie rozwodu. Kto jest tak szczęśliwym, że posiada 20 dolarów i zapłaci je o wemu kapłanowi za ślub, ten — rozwód otrzymać może każdej chwili... bezpłatnie. Spieszą więc rodacy p. Wangemanna do owego kapłana amerykańskiego, biorą u niego śluby na to, aby, gdy żona im się sprzykry, wziąć rozwód każdej chwili, a pastora marynarki niemieckiej pilnie unikają. Koloniści ci jednak, dzieci z takiego małżeństwa pochodzące, dają chrzcicielowi ewangelickiemu.

**— Ołbrzymi teleskop.** Największy na świecie teleskop, przeznaczony dla obserwatorium astronomicznego w Lick w Kalifornii, został już ukończony; budowy jego dokonali mechanicy Warner i Swassey z Cleveland w Ameryce Północnej. Oto kilka danych co do wielkości tego ołbrzyma. Kwadratowy stóp z lanego żelaza, na którym teleskop się opiera, jest tak wysoki, jak dom trzypiętrowy i waży 36.000 funtów; długość boku podstawy słupa wynosi 10 stóp, szczytu zaś 5 stóp. Na tym słupie spoczywa instrument, w którym mieści się obiegowana na 10 stóp długa a 2.300 funtów waga. Os ta jest równoległą do osi ziemi. U górnego końca tej osi umieszczono stalową os deklinacyjną, na 10 stóp długą i 2.300 funtów waga. Os ta dzwiga ołbrzymią rurę teleskopową, na 48 cali grubą a 50 stóp długą. Rura ta jest zrobiona z blachy stalowej. U końca tej rury umieszczono sławne na cały świat szkło obiektywne, mające w średnicy 36 cali a waga 638 funtów. Masa szklana pochodzi od Feila z Paryża, zaś soczewki szlifował Clark z Ameryki. Soczewka ta powiększa dany przedmiot 4.000 razy. Ażeby badanie gwiazd za pomocą tego teleskopu jak najbardziej ułatwić, teleskop obracany będzie za pomocą przyrządu zegarowego równomiernie do obrotu ziemi.

**— Niustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych,** przy placu św. Ducha 1. 10, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

**Notatki literacko-artystyczne.**

(Δ) **Rzeczy polskie za granicą.** *Wiener Ztg.* z dnia 1 marca br. zamieszcza w odcinku bardzo pięknie przez znanego publicystę i estetyka Roberta Zimmermanna, napisaną krytykę przekładu niemieckiego „Dziadów“, dokonanego przez Zygryda Lipinera. Artykuł ten pod tytułem „Adam Mickiewicz“, mieści rozbiór pojedynczych części „Dziadów“, ich po-

wstawanie, analizę charakterów i uwagi nad przekładem niemieckim. Autor powiada w końcu swej pracy, iż tłumacz sprostał całkowicie swemu zamiarowi: „pisać tak, jak byliby pisał Mickiewicz“, gdyby był poetą niemieckim. Całość jest bardzo życzliwie dla naszego wieszca i dla nas napisana. — Ostatni zeszyt czasopisma *Leips. Illustr. Ztg.* zamieszcza panoramę Warszawy i opis osobliwości tego miasta. — *Revue des Deux Mondes* zamieszcza w marcowym zeszycie przekład nowelki Adama Szymańskiego „Srul z Lubartowa“ pióra pani Małgorzaty Poradowskiej. — W Eisleben, w Saksonii, zaczął wychodzić dwutygodnik polski pod tyt. *Górnik*, przeznaczony dla pracującej w Saksonii i Westfalii kolonii górników polskich. — Henryka Sienkiewicza powieść „Ogniem i Mieczem“ została przełożoną na język niemiecki przez Ern. Hillenbranda i wyszła w książkowym wydaniu z przedmową Rafała Loewenfelda. Inne nowelle tego autora „Komedya pomyłek“ i „Linsty z Rzymu i Wenecyi“ przełożone zostały na język niemiecki i ukazały się w tygodniku wiedeńskim *An der schönen blauen Donau*. „Jamiół“ w przekładzie *Der Engel* umieszczony będzie w odcinku dziennika *Budapest-r Tagblatt*. — Nowela Maryana Gawalewicza „Głodna lwica“ została przełożoną na język niemiecki przez J. Prauna i nabyta dla fejetonu *W. Allg. Ztg.* — Czasopismo wojskowe w Budapeszcie *Vedette* zamieszcza przekład „Spotkania“ Kazimierza hr. Wodzieckiego p. t. *Die Kunst des Zufalls*, który niedawno umieszczony był w *Lowcu*. — Ilustrowany tygodnik niemiecki *Die Illustrirte Welt* zamieszcza 12 ilustracji, przedstawiających Warszawę i jej okolice. — Powieść Teodora Jeske-Choińskiego p. t. „Stłumione iskry“ wyszła w dwóch naraz przekładach francuskich w Brukseli p. n. „Le feu latent“ i w Paryżu p. n. „Le Franc-Tireur“ w zbiorowym wydawnictwie „Romans étrangers“. Drugiego przekładu dokonał p. Władysław Mickiewicz. — W dwutygodniku literackim, wychodzącym w Paryżu p. t. „L'indépendant littéraire“ objął dział literatury polskiej p. Józef Wodzyński. — Tygodnik paryski *Revue bleue* zamieszcza w ostatnim zeszycie przekład większych ustępów noweli pani Zofii Kowarskiej p. t. „Wydalona“, dokonany i objaśnieniami o rugach pruskich uzupełniony przez Wł. Mickiewicza.

**— Z Akademii Umiejętności.** Dnia 9. lutego b. r. odbyło się posiedzenie Komisji Historii Sztuki, na którym przewodniczący prof. Łuszczkiewicz przedłożył wydaną w styczniu odbitkę sprawozdań z posiedzeń komisji za czas od dnia 4 marca do dnia 31 grudnia 1887 roku, zestawionych przez sekretarza komisji, dr. Stanisława Tomkowieza. Ma ona wejść w skład najbliższego, przygotowującego się zeszycu wydawnictwa komisji, a rozesłana została w pewnej ilości egzemplarzy już naprzód do rychlejszego poinformowania osób, interesujących się nader ożywioną w ostatnim czasie działalnością komisji. Dr. Kallenbach przedłożył nadesłane Akademii w darze od pana Witkowskiego z Białocerkwi fotografie, zdjęte z obrazów, niegdys będących w zamku Wiśniowieckim, a obecnie w jednym z zbiorów cesarskich w Rosyi. Są to: portret Dymitra Samozwańca, portet Maryny Mniszchówny, zaślubiny Dymitra z Maryną Mniszchówną w Krakowie i dwa obrazy z przedstawieniem koronacji Maryny w Moskwie.

Następnie dr. Karbowski udzielił wiadomości o znajdujących się w Archiwum hipotecznym spisach ruchomości po dwóch zmarłych w Krakowie w XVI wieku, z których Stanisław Flak był murarzem, a Franciszek, zmarły 1565 r., malarzem. Inwentarze te, zawierając bardzo wiele nazw narzędzi i przyborów do obu zawodów potrzebnych, ciekawe opisy sprzętów domowych i wzmianki o obrazach rzucają światło na stan kultury ówczesnej.

Z powodu przedłożonej przez hr. K. Przezdzieckiego fotografii ze starego obrazu, malowanego na drzewie, znajdującego się w Policznem w gubernii Radomskiej, objaśnił p. M. Sokołowski, że bardzo rzadkiem u nas na obrazach o tle złotem jest przedstawienie Matki Boskiej, stojącej na księżycu; na Zachodzie było ono w tym samym czasie nader zwykłe, i nie ma żadnego związku z półksiężycem tureckim — a p. Łuszczkiewicz zwracał uwagę na ważność wzorów, wygniatających na złotem tle takich starych obrazów, których zestawienie ułatwia rozpoznanie wspólności lub różnicy pochodzenia obrazów.

Hr. K. Przezdziecki złożył notatkę o znajdujących się w zbiorach artystycznych, zakupionych od Kraszewskiego do Suchy, rysunkach pomników i ruin w Polsce, oraz uczynił wzmiankę o będącym tamże rękopiśmiennym katalogu zbiorów sztuki Stanisława Augusta. — Postanowiono prosić hr. Władysława Branickiego o kopię tego katalogu, a przy tej sposobności p. M. Sokołowski wspominał o katalogu Łazienkowskim, wydanym przed laty w *Revue des Arts* i o bardzo cennym zbiorze dzieł sztuki w Doolwich, złożonym głównie z obrazów niegdys Stanisława Augusta. Wszakże nie były one nigdy w Warszawie, tylko zakupione dla króla przed samym upadkiem politycznym bytu Polski, nie mogły już być zapłacone i przeszły na własność agenta Francis Burgeois, który ożeniony z Angielką, potem cały majątek zapisał miastu, gdzie pod koniec życia był zamieszkał. Po

dłuższej dyskusji nad przedmiotami bieżącymi, wśród której poruszono sprawę poszukiwań za rękopisem Podczaszyńskiego pracy o kapitularnu Jędrzejowskim, tudzież zamierzone przez komisję gromadzenie materiału do słownika archeologicznych i ludowych wyrazów, odnoszących się do sztuki i przemysłu, p. M. Sokołowski na końcu posiedzenia zdał obszernie sprawę z dokonanego w roku 1884 odkrycia nader ważnych mozaik i fresków z XI wieku w soborze Sofijskim w Kijowie, a to na podstawie rosyjskiej publikacji p. Prachowa w ostatnim zeszycie *Drewnosti* moskiewskiego Towarzystwa archeologicznego.

**Z komisji centralnej dla zabytków historycznych i sztuki.** Na ostatnim pełnym posiedzeniu tejże komisji prof. Zeissberg referował o sprawozdaniu korespondenta dr. Demetrykiewicza w sprawie kilku bardzo ważnych pod względem artystycznym i historycznym pomników w kościele katedralnym w Tarnowie.

Następnie przczytał komisji centralnej, bar. Helfert, zawiadomil o obecnem studium podjęcia na nowo konferencji konserwatorów i korespondentów, które odbywały się z wielkim pożytkiem w latach 1883, 1884 i 1886. Mniej więcej można przypuścić na pewno, że w drugiej połowie bieżącego roku odbędzie się taka konferencya w Krakowie, na którą mają być zaproszone przewodzącym organa centralnej komisji z Galicyi, Morawy, Szląska i Bukowiny, a następnie innych prowincyj. Aby zaś ułatwić organom centralnej komisji z Galicyi udział w tej konferencji ze stanowiska finansowego, uchwalil gal. Wydział kraj. subwencyę. C. k. Ministerstwo wyznał i oświadczył przynajmniej na cel projektowanej konferencji pewną kwotę z funduszów państwowych.

**GOSPODARSTWO I HANDEL**

**— Program II posiedzenia lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** w poniedziałek 12 marca 1888r. o godzinie 6 wieczór, w lokalnościach Izby: 1. Zatwierdzenie protokołów z dwóch ostatnich posiedzeń. 2. Wniosek radnego p. Ruckera względem uczczenia rocznicy 40-letniej panowania Najjaśniejszego Pana. 3. Sprawy bieżące i dodatkowe zatwierdzenie spraw załatwionych. Sprawozdanie komisji handlowej: 4. L. 21, 222, 497/ex 1888. Ostemplowanie ksiąg kupieckich. 5. L. 456, 547, 548, 570, 596, 607, 618/ex 1888. Protokółowanie firm handlowych. 6. L. 308/1888. Zakres uprawnienia przemysłowego antykwarzy. Referent: r. p. Władysław Gubrynowicz. 7. L. 530/88. Taryfa fiakierska dla Śniatyna. 8. L. 316, 480/ex 1888. Propozycja na assessorów handlowych przy c. k. sądach obwodowych w Stanisławowie i Kołomyi. Sprawozdanie komisji przemysłowej: 9. Dyspensy w myśl §. 14 ustawy przemysłowej. 10. L. 546/1888. Uprawnienie do robót betonowych.

Prezydent: *Simon m. p.* Sekretarz: *Bodyski m. p. ces. radca.*

**\*\* Targ zbożowy. \*** Dnia 10 marca 1888 r.

**Lwów,** pszenica 6— do 6:65, żyto 4:35 do 4:70, jęczmień browarny 3:80 do 6—, owies 4:30 do 4:70, groch 5— do 9:50; wyka 4:50 do 5—, rzepak 9:50 do 10—, lnianka —, konieczyna czerwona 25— do 38—, konieczyna biała 40— do 48—, konieczyna szwedzka — do —.

**Tarnopol,** pszenica 6— do 6:40, żyto 4:05 do 4:55, jęczmień browarny 4— do 5—, owies 4:10, do 4:50, groch 4— do 9—, wyka 3:85 do 4:50, rzepak 9— do 10—, lnianka —, konieczyna czerwona 23— do 35—, konieczyna biała 14— do 36— konieczyna szwedzka — do —.

**Podwołoczyska,** pszenica 6— do 6:40 żyto 3:80 do 4:45, jęczmień 3:80 do 5:50. owies 3:75 do 4:50, groch 5— do 9—, wyka 3:75 do 4:35, rzepak n. 9— do 9:75, lnianka — do —, konieczyna czerwona 20— do 36—, konieczyna biała 20— do 34—, konieczyna szwedzka — do —.

**Czerniowce,** pszenica 6— do 6:55, żyto 4:25 do 4:70, jęczmień 4:30 do 5:65, owies 3:50 do 3:85, groch 4:80 do 8:50, wyka 4:10 do 4:80, rzepak 9— do 10—, lnianka — do —, konieczyna czerwona 22— do 37—, konieczyna biała 33— do 46—, konieczyna szwedzka — do —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Chmiel od 15— do 55— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy. Okowita gotowa za 10.000 litrów pre. loco Lwów — do — zł.

Ciągłe przerwy w komunikacji utrudniają nadzwyczaj ruch handlowy. Ceny dlatego też więcej nominalne.

\*) Przekład wzbroniony.

Najj. Pan, jak donosi *Wiener. Ztg.*, będzie udzielał dn. 12 b. m. w zamku cesarskim w Wiedniu publicznych posłuchań.

*Fremdenblatt* zamieszcza następujący komunikat:

„W dziennikach francuskich rozszerzają w ostatnich czasach tendencyjnie wieść, którą i wiedeńskie dzienniki powtórzyły, jakoby tak Austro-Węgry jak i Niemcy zawarły tajemną umowę wggłędem stanowiska Papieża w Rzymie. Choć już kilkakrotnie dawano urzędowe objaśnienia w sprawie układów między Włochami, Austro-Węgrami i Niemcami, które jedynie utrzymanie pokoju i odparcie obcych zaczepki mają na celu, z czego już dostatecznie wynika, że przypuszczenie, jakoby dotyczyły także stosunku Włoch do Watykanu, nie musi być w żadnym razie trafne, uważamy jednak za stosowne, oświadczyć na podstawie informacji, zasięgniętych z autentycznego źródła, iż pomienione wieści są tendencyjnie zmyślone i pozbawione wszelkiej faktycznej podstawy.

Stała gorzelniarna komisya krajowa odbyła d. 8 b. m. w Wiedniu pod przewodnictwem Artura hr. Potockiego posiedzenie, poczem w lokalu klubu polskiego nastąpiło posiedzenie wspólne. — Komisya Koła postawiła szereg pytań, na które w najbliższym czasie komisya gorzelniarna da odpowiedź.

Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego odrzucono wniosek p. Lewakowskiego o znizeniu opłaty szkolnej w średnich zakładach naukowych.

*Vaterland* przestrzega, aby nie dawać wiary doniesieniom dzienników wiedeńskich o przebiegu narad biskupów przedlitawskich, gdyż narady te zachowane są w tajemnicy.

Trzecia konferencya biskupów w rozpoczęła się przedwczoraj przed południem o godzinie 9ej w arcybiskupim pałacu pod przewodnictwem kardynała Ganglbauera. O godzinie 12 w południe udali się biskupi z arcybiskupem praskim, Schönbornem, do nuncjatury, gdzie mieli posłuchanie u nuncjusza Galimbertiego, poczem zaraz powrócili do arcybiskupiego pałacu.

Dzisiaj w południe ma się odbyć w Berlinie posiedzenie ministerstwa cesarskiego domu, na którym zostaną określone szczegóły ceremonii pogrzebowej. Teatra i wszystkie szkoły pozostaną zamknięte. Wszyscy panujący książęta niemieccy przybędą na pogrzeb, dalej Najd. Cesarzewicz Rudolf, książę Walii, król szwedzki, król węgierski, wielki książę Włodzimierz, oraz deputacye pułków imienia zmarłego.

Do *Czasu* telegrafują z Rzymu o nagłej śmierci kardynała Czackiego.

Jak donoszą z Bukaresztu do *Pol. Corr.*, nowy gabinet rumuński został przyjętym sympatycznie przez wszystkie stronnictwa. Sądzą ogólnie, że ministerstwo Ghiki oddziała ożywiająco na polityczne życie w Rumunii, niektórzy zaś mniemają, że jest ono tylko przejściowym i że w niezbyt odległym czasie ustąpi miejsca gabinetowi Bratiano. Co do polityki zagranicznej nie nastąpi żadna zmiana. Rekojmie pod tym względem daje osobistość ministra Pherekydesa. Nadto prawie wszyscy nowi ministrowie są przyjaciółmi Bratiana.

Według doniesień z Paryża, w kołach parlamentarnych wątpią, żeby Izba ukończyła do świąt wielkanocnych obrady nad budżetem, co, jeżeli nie nastąpi, będzie gabinet zniewolony uciec się znowu do przewrotu.

Rada ministrów odrzuciła dwa pierwsze artykuły projektu reformy prasowej, podanego we wnioskach Bozériana; zgodzono się przyjąć za podstawę tylko 3 artykuł o wystawianiu godeł podburzających i ogłoszeń, zrywających do zaburzeń.

Oprócz istniejących już w Paryżu dwóch związków politycznych, mających się zająć oświetleniem rocznicy wielkiej rewolucyi, utworzony został trzeci pod przewodnictwem senatora Carnot.

Związek ten jednak ma na oku tylko chwilę historyczną rewolucyi. Komitet zbie-



ra w tym celu wszystkie akta, fotografie, portrety, wspomnienia itp. i urządzi wielkie muzeum.

Riforma donosi, że propozycje pojednawcze Włoch, w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Francją, zostały już przesłane rządowi francuskiemu, zarazem jednak robi następującą uwagę:

„Jeżeliby Francja zechciała się powołać zimną rozmyślą, możnaby się oddać nadziei pomyślnego rezultatu, ale zwoleńnicy cel ochronnych i nieprzyjaciele, nienawidzący Włoch, nie zechcą prawdopodobnie zaniechać usiłowań, ażeby wojnę celną uczynić trwałą. Zawarcie więc traktatu nie ma, według nas, wielkiego prawdopodobieństwa“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Po śmierci cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 10 marca. (Tel. pryw.) Najj. Pan złożył wczoraj kondolencyjną wizytę Ambasadorowi Niemieckiemu. Jestto czyn niezwyklej kurtuazyi, świadczącej o wielkiej przyjaźni między obu Dworami.

Berlin, 10 marca. (Tel. pr.) Aż do 4-tej rano wczoraj nie wierzono w zbliżającą się śmierć cesarza Wilhelma; dopiero o 4-tej zaczęła się właściwa agonja.

Wedle rozporządzenia cesarza Fryderyka, zwłoki złożone zostaną w Mausoleum w Charlottenburgu, obok ciał rodziców zmarłego cesarza.

Ponieważ cesarz Fryderyk nie wydał żadnego postanowienia co do żałoby, przeto cały naród niemiecki będzie nosił żałobę, a mianowicie mężczyźni krepę na kapeluszu, kobiety zaś czarne suknie.

Opowiadają tutaj, że cesarz Wilhelm przed śmiercią rozmawiał z ks. Bismarckiem, którego brał za księcia Wilhelma, i polecał mu utrzymywanie stosunków przyjaznych z Rosyją, a przedewszystkiem z carem; wyraził też nadzieję, że nie przyjdzie do wojny. Ostatnie słowa jego do księcia Bismarcka były: das hast du gut gethan.

Berlin, 10 lutego. (Tel. pryw.) Cesarz Wilhelm na kilka godzin przed śmiercią był zupełnie przytomny i zajmował się sprawami państwa. Prawie na wszystkich domach powiewają czarne chorągwie; domy Unter den Linden są przybrane w czarne draperye.

Zwłoki Cesarza pozostawiono w tem samym położeniu, jak w chwili

skonu, w pozycji pół siedzącej. Przykryte są białym całunem. Ceremonie pogrzebowe i dzień pogrzebu wyznaczy Cesarz Fryderyk.

W skutek śmierci Cesarza Wilhelma, traci moc upoważnienie, dane księciu Wilhelmowi do zastępstwa. Jest rzeczą pewną, że rząd niemiecki nie spodziewał się tak rychłej śmierci Cesarza, w przeciwnym razie nie byłby był ogłosił w ostatnich dniach tego upoważnienia.

Berlin, 10 marca. National Ztg., przytaczając ostatnie słowa śp. cesarza Wilhelma, tak pisze: Aż do ostatniego tchnienia, myśli zmarłego monarchy były zwrócone ku swym obowiązkom. Podniósł on z radosnym sercem dobre stosunki z Monarchią austro-węgierską, i położył cały nacisk na słowa, odnoszące się do własnej siły Niemiec, ich niezawisłości, nie-tykalności i prawa własnej obrony.

Berlin, 10 marca. Według wczorajszych dzienników wieczornych, śp. cesarz Wilhelm jeszcze w ostatniej chwili swego życia, dotykając stosunków rosyjskich, wyraził się w tym duchu, iż jest przekonany, że nie przyjdzie do wojny z północnym sąsiadem mocarstwem, i że należy zachować wobec cara rosyjskiego jak najprzyjaźniejszą postawę.

Wczoraj wieczorem odbyło się w komnacie, w której spoczywają zwłoki monarchy, ciche nabożeństwo żałobne. Byli obecni przebywający w Berlinie książęta krwi, ks. Bismarck i marszałek Moltke.

Petersburg, 10 marca. Car, carowa i carewicz udali się wczoraj po południu do ambasady niemieckiej i wyrazili osobiście ambasadorowi swe kondolencje z powodu zgonu cesarza Wilhelma. Również inni członkowie domu carskiego, dalej Giers, Woroncowa i wszyscy ambasadorowie, postawie i dygnitarze złożyli ambasadorowi hr. Schweinitzowi wizyty kondolencyjne.

Konstantynopol, 10 marca. Biuro Reutersa donosi, że sułtan zaprosił ambasadora niemieckiego do siebie, celem wyrażenia mu kondolencji z okazji śmierci cesarza.

Wiedeń, 10 marca. (Tel. pryw.) Wiadomość ogłoszona w Budapester Correspondenz a powtórzona we wczorajszym Fremdenblacie, jakoby Najj. Pan miał zamiar wyjechać w dłuższą podróż za granicę, jest najzupełniej fałszywą. Nie Monarcha ale Najj. Pani ma ten zamiar.

Wiedeń, 10 marca. (Tel. pryw.) Najbliższe posiedzenie Izby deputowanych odbędzie się we wtorek; generalna dyskusja nad budżetem będzie się mogła odbyć jeszcze przed świętami wielkanocnymi.

San Remo, 10 marca. (Tel. pr.) Cesarz Fryderyk odjechał ząd dziś rano o 8 godzinie. W niedzielę wieczór stanie w Charlottenburg, gdzie poczyniono przygotowania na jego przyjęcie. Stan jego zdrowia ma być niezły. Lekarze nie sądzą, aby podróż mogła źle wpłynąć na stan zdrowia cesarza.

San Remo, 10 marca. Cesarz Fryderyk spędził dobrze dzień wczorajszy i po raz pierwszy od operacji spożył śniadanie w towarzystwie całej rodziny.

Rzym, 10 marca. Esercito pisze: Pograżone w głębokim smutku Włochy, wyciągają swe ramiona do braterskiego pozdrowienia po za Alpy. Europa oczekuje z Berlina z ufnością postanowien, które wywrą poważny wpływ na jej losy.

Tribuna pisze: Życzenia, jakie Włochy żywią dla sprawy wyzdrowienia nowego Cesarza Niemiec, który widział, w jaki uroczysty sposób włoska rodzina królewska bierze udział w każdym jego bólu i każdej radości, nie pochodzą od Włoch drzących przed władzą najpotężniejszego państwa europejskiego, lecz od Włoch, pragnących jednoci jako gwarancji pokoju i szukających tylko w jednoci dróg postępu i cywilizacji.

Dzienniki klerykalne omawiają także śmierć Cesarza Wilhelma.

Osservatore Romano pisze: Śmierć Cesarza Wilhelma jest poważnym wypadkiem politycznym, który w obec choroby nowego Cesarza staje się jeszcze poważniejszym.

Moniteur de Rome pisze: Cesarz Wilhelm był najszcześliwszym człowiekiem. Historia nazwie go Wilhelmem Szcześliwym.

Ze wszystkich części Włoch nadchodzą depesze kondolencyjne do ambasadora niemieckiego. W Turynie wiele sklepów pozamykano na znak żałoby.

Król odjechał wczoraj wieczór do Genui w towarzystwie Crispięgo, generalnego adjutanta i generalnego sekretarza domu królewskiego. Spotkanie się monarchów odbędzie się o godz. 12 m. 38 w oddalonej o kwadrans stacyi San-Pier d'Arena.

Także rada municypalna miasta Rzymu postanowiła zmanifestować swe uczucia i przerwała posiedzenie.

Rzym, 10 marca. Zadecydowaną jest rzeczą, iż królewicz włoski uda się na pogrzeb cesarza Wilhelma.

Opinione mniema, iż na razie nie zajdzie żadna zmiana w politycznej sytuacji, a przynajmniej w żadnym razie nie się nie zmieni w niemiecko-włoskich stosunkach. Oba państwa będą prowadzić nadal dzieło pokojowe.

Voce della Verità ubolewa nad zgonem najwspaniałomyślniejszego przyjaciela Papieża, który wraz z Papieżem był dla Europy aniołem pokoju. Jedynie względy polityczne, zdaniem tego dziennika, zniewoliły śp. cesarza do przymierza z Włochami, a to na wypadek wojny. Papież jednak był jego sprzymierzeńcem w sprawie utrzymywania pokoju.

Sofia, 10 marca. (Tel. pryw.) Ks. Ferdynand koburski ma zamiar odprowadzić swoją matkę za 14 dni do Wiednia.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowicki

Nadesłane.

Zgodnie z prawdą. Weinberg koło Pragi. Jestem starzec 65 letni mocno cierpiący na gicht, a oprócz tego na silnie występującą przepuklinę krzyżową. Pieczęcie cierpienie spowodowane jest siedzącym żywym, a w skutek tego zaparcie. Kilka lat używałem wiele środków rozluźniających, żaden jednak nie zadziałał mi, bo nie osiągnąłem stołca wolnego, regularnego, aż przód 2 laty kupiłem od tutejszego aptekarza First, pudełko szwajcarskich pigulek Rysz. Brandta. Teraz dopiero trałem na właściwy środek. Pigułki szwajcarskie w zamykaniu bardzo przyjemne, waz w pierwszych dniach nie-śpiadano wywarły skutek; pozostałem przy nich aż do dnia dzisiejszego i używać ich będę aż do końca życia, bo tylko z ich pomocą nie mogę stołce nalezye a regulować, ak, że e strony przepukliny nie uczuwać żadnych doległości. Gdyby każdy podobnie cierpiący tylko pigulek szwajcarskich używał, musiby się równie po biennie o nich wyrazić. Z głębokim szacunkiem, Edward Schremmer Kliepergasse 125. Aptekarza Rysz. Brandta pigułki szwajcarskie są do nabycia w aptekach po 70 ct. za pudełko, przyczem zważać należy na biały kryż w czerwonym pulu z podpisem Rysz. Brandta. Ostreżenie przed fałszywymi pigułkami szwajcarskimi, które w znacznej ilości w Austrii się znajdują, a nie bawnie kupująy sami sobie szkodę przypisać będą musieli.

Wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej lokacji kapitałów udziela chętnie jak najdokładniej ustnie lub pisemnie August Schellenberg Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie, 594 ulica Karła Ludwika L. 1, w gmachu galie. Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 9 marca 1888.

Table with columns for 'I. Akoye za sztukę', '2. List zast.', '3. Listy dłużne', '4. Obligacje', '5. Losy', '6. Monety'. Includes items like 'Kol. g. Kar. Lud.', 'Banku hip. galic.', 'Listy dłużne g. Z. kr. wł.', 'Dukat cesarski'.

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 8 marca 1888.

Table with columns for 'I. Dług państwa', '2. Obligacje', '3. Akoye', '6. Losy'. Includes items like 'Jednolity dług państwa w banknot.', 'Czech', 'Bukowiny', 'Bank Anglo-aust.', 'Kol. gal. Kar. Lud.'.

4. Listy zastawne losowane.

Table with columns for 'Ogólny rólniezo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny', 'Powsz. austr. zak. kr. ziem.', 'Gal. zak. kr. ziem.', 'Gal. Tow. kred. w. a.', 'Banku krajow.', 'Oblig. komunalne Banku krajowego', 'Węg. Tow. ziem. ake.', '5. Obligacje', '6. Losy'.

7. Wekale (na 3 miesiące).

Table with columns for 'Augsburg na 100 zł. w. p. n.', 'Berlin za 100 mark w. p. n.', 'Frankfurt za 100 mark w. p. n.', 'Hamburg za 100 mark w. p. n.', 'Londyn za 10 ft. szt.', 'Paryż za 100 ft.', 'Kurs złotych', 'Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej'.



L. 5642 (1464 3-3)  
 W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 13 kwietnia 1888 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 23 maja 1888 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 23 według wykazów hipotecznych 129 i 132 księgi gruntowej Siołko Fedia i Ołeny Pałanijów własnej na rzecz ek. uprzywilejowanego galicyjs. Zakładu kredytowy włościański w likwidacji we Lwowie pto 421 złr. 91 ct. z pn.  
 Cena wywołania 600 złr.  
 Wadyum 60 złr.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.  
 Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Wincentego Czechowicza ek. notaryusza w Wojniłowie.  
 Wojniłów, 3 stycznia 1888.

L. 17418 (1453 3-3)  
 C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyjnej prawomocnego wyroku tutejszosałowego z dnia 26 marca 1885 l. 3277 celem zaspokojenia wierzytelności gminy miasta Tarnowa w kwocie 170 złr. 36 1/2 ct. wa. 26 prc. odsetkami od dnia 7 lipca 1881 już przyznaniem kosztami sądowymi i egzekucyjnymi w kwotach 23 złr. 88 ct. 6 złr. 84 ct., 3 złr. 57 złr. 19 złr. 86 ct. i 14 złr. 41 ct. odbędzie się w dwóch terminach a mianowicie: dnia 6 kwietnia 1888 i dnia 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod l. 7 w Tarnowie na Zawalu położonej dłużniczki Tarnowskiej gminy izraelskiej własnej.  
 Cena wywołania 3552 złr. wa.  
 Wadyum 356 złr. wa.  
 Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.  
 Tarnów, dnia 16 lutego 1888.

L. 2970 (1507 1-3)  
 W sali rozpraw ek. sądu pow. m. del. S. II. we Lwowie przeprowadzona będzie dnia 23 kwietnia i 22 maja 1888 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacja realności wyk. hip. l. 181 ks. gr. gm. kat. Kleparow objętej poprzednio Karola Michałki, Joela Mischa i Józefa Stoybera własnej, a obecnie do Joela Mischa, Jana Kuczkiwicza, Pawła Freunda, Leona Popiela i Bernarda Goldmana należącej, wraz z fabryką cezaryny i wszystkim przynależnościami, na zaspokojenie pretensyj Banku krajowego królest. Galicyi i Lodomerji z Wielk. ks. Krakowskim w kwocie 25.000 złr. wa. Najpierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko powyższej lub za cenę wywołania 96354 złr. 6 ct. na drugą także poniżej takowej, lecz nie niżej 1/3 części takowej.  
 Wadyum 9635 złr. 46 ct.  
 Kuratorem niewiadomego z miejsca pobytu Karola Michałki i nieobjętej masy spadkowej Leona Popiela ustanowiono adw. dra Paździereę ze substytucją adw. dra Nathansohna, a kuratorem tych wierzycieli, którzyby po dniu 10 lutego 1888 prawa rzeczowe na tej realności nabyli, lub którzyby uchwały w tej sprawie zapadłe doręzone być nie mogły, p. adw. dra Skowrońskiego, a tegoż substytutem adw. dra Lehmana.  
 Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno interesowanym przejrzeć w registraturze.  
 Lwów, 29 lutego 1888.

L. 647. (1494 3-3)  
 W celu ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu w Podwoleczyskach, połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych, rozpisuje się rozprawę konkurencyjną za pomocą pisemnych ofert na dzień 29 marca 1888.  
 Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w czasie od 1go stycznia do końca grudnia 1887:  
 I) w tytoniu . . . 22733 złr. 69 ct.  
 II) w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych . . . 1425 złr. 33 ct.  
 razem . . . 24159 złr. 02 ct.  
 Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 100 złr. mogą być wniesione do c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu, najpóźniej do 2. godziny po południu dnia 28go marca 1888.  
 Bliższe warunki konkurencji mogą być przejrane w c. k. powiatowej Dyrekcji skarbu w Tarnopolu.  
 C. k. powiatowa Dyrekcja skarbu  
 Tarnopol, dnia 5 marca 1888.

**Konkurs.**  
 L. 8024. (1488 3-3)  
 Konkurs na posadę pocztmistrza przy c. k. urzędzie pocztowym w Ułaskowcach w powiecie

Czortkowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 500 złr. z płacą rocznych 500, ryczałtem kancelaryjnym 120 złr. wynagrodzeniem 500 złr. za codzienne jazdy posłańcze do Jagielnicy i napowrót; 150 złr. za jazdę posłańczą między Ułaskowcami a Czortkowem od 10go czerwca do 11go lipca; ryczałtem pakunkowym 30 złr. i datkiem 120 złr. na dwóch ekspedytorów podczas jarmarku.  
 Podania należy wnieść najpóźniej do 3. kwietnia b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.  
 Lwów, dnia 3go marca 1888.

L. 1058. (1473 3-3)  
 Przy sądzie powiatowym w Gorlicach opróżniona została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 120 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.  
 Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy do 10 kwietnia 1888 do Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu  
 Prezydium sądu wyższego.  
 Kraków, 3. marca 1888.

**Upadłości.**  
 L. 9928. (1496 2-3)  
 C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchomy, jakoteż na wszystkie nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek Henry Brane Kikenis kramarki towarów papierowych i norymberskich pod l. 4 ul. Skarbkowska we Lwowie.  
 Kierownictwo tego konkursu porucza się Pannu c. k. radcy sądu krajowego Teodorowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata dr. Waldmana, wzywając zarazem wierzycieli, aby przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 marca 1888 godzinie 10 rano przed południem.  
 Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisów ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 7 maja 1888 i podać ją na terminie na dzień 5 czerwca 1888 godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.  
 Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuza prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.  
 Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.  
 Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej”.  
 Z c. k. sądu krajowego.  
 Lwów, dnia 7 marca 1888.

**Doniesienia prywatne.**  
 L. 7330  
 C. k. uprz. Towarzystwo kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.  
 (Linie austriackie).  
**Przywrócenie ruchu wszelkich pociągów na przestrzeni Lwów-Czerniowce.**  
 Przeszkody w ruchu, powstałe w skutek zasp śnieżnych zostały tak dalece usunięte, że począwszy z dniem 10 marca b. r. na przestrzeni Lwów-Czerniowce wszelkie pociągi normalnie kursować będą.  
 Pomiędzy Czerniowcami a Suczawą ruch wszelkich pociągów pozostaje jeszcze nadal wstrzymany.  
 Lwów, 9 marca 1888.  
**Dyrekcja ruchu.**

**Propinacya**  
 wódeczana i piwna w miasteczku **Wareż**  
 wraz z browarem i chmielarnią oraz przynależnymi obszernymi lokalami i magazynami jest zaraz do wydzierżawienia. Reflektujący zechcą się zgłosić wprost do właściciela w Uśmierzu, ostatnia poczta Wareż.  
 1472

L. 1161 (1253 1-3)  
**Obwieszczenie.**  
 Dnia 19 marca 1888 i następnych odbędzie się w mieście Tarnowie w Galicyi, stacyi kolejowej, główny jarmark na konie, odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.  
 Tarnów, 15 lutego 1888 r.  
 Burmistrz,  
**W. Rogoyski.**

L. 31 (1413 2-3)  
**Ogłoszenie konkursu.**  
 Prezydium magistratu kr. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs z terminem do 15 marca r. b. na posadę elwa technicznego z adjutur rocznych 600 złr.  
 Od kandydata wymaga się ukończonych nauk technicznych, bądź na instytutach politechnicznych w państwie, bądź za granicą na równorzędnych instytutach publicznych, nadto winien kandydat poddać się sześciotygodniowej próbie, a przysięga służbowa zostanie odebrana od niego dopiero wtedy, jeżeli w tym czasie dowie dowody pilności i uzdatnienia do służby budowniczej.  
 W ciągu czterech lat licząc od dnia złożenia przysięgi winien kandydat złożyć z dobrym postępem przepisany egzamin państwowy.  
 Ubiegający się o pomienioną posadę zechcą w terminie oznaczonym wnieść należycie osteplowane podania do Prezydium magistratu i załączyć dowody co do wieku, odbytych studiów i dotychczasowego zatrudnienia, tudzież wykazać stosunki pokrewieństwa z urzędnikami miejskimi.  
 We Lwowie, dnia 23 lutego 1888.  
 Mochnacki m. p.

**C. k. uprzyw. kolej galicyjska Karola Ludwika.**  
**Obwieszczenie.**  
 1510  
 XXXIII Zwyczajne  
**Zgromadzenie walne Akcyonaryuszów**  
 ces. król. uprzywilejowanej  
**kolei galic. Karola Ludwika**  
 odbędzie się w poniedziałek dnia 14 maja 1888 r. o godzinie 10 przed południem w Wiedniu w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów I, Eschenbachgasse Nr. 9.  
**Porządek dzienny:**  
 1. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z roku 1887.  
 2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.  
 3. Uchwała co do przychodu z roku 1887.  
 4. Wybór Wydziału rewizyjnego dla zbadania rachunków z r. 1888.  
 5. Uzupelnienie Rady zawiadowczej.

W celu korzystania z prawa głosowania na walnem zgromadzeniu należy złożyć akcyę (§§. 22 i 26 statutów) najdalej do dnia 15 kwietnia r. b. włącznie: w Wiedniu: w kasie Towarzystwa c. k. uprz. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu, w kantorze M. S. Rotszylda; we Lwowie: w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i w c. k. uprz. gal. akcyjnym Banku hipotecznym; w Krakowie: w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu; w Berlinie: w Banku dla handlu i przemysłu, w kantorze S. Bleichröder, w Dyrekcji Towarzystwa dyskontowego, w kantorze Mendelsohn & Comp. i w kantorze Richtera & Comp.; w Wrocławiu: w szląskiej spółce bankowej; w Lipsku: w powszechnym Zakładzie kredytowym niemieckim; w Hamburgu: w kantorze pp. L. Behrens i synów; w niemieckim Banku dla papierów wartościowych i weksli; w Monachium: w kantorze Merck, Finck & Comp.; w Stutgardzie: w Wirtemberskim zakładzie bankowym, ongi Pflaum & Comp.  
 Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnym i mocodawców imieniu.  
 Wiedeń, dnia 8 marca 1888.

**IZYDOR WOHL**  
 ulica Sykstuska L. 6  
 we Lwowie  
 poleca szan. P. T. Publiczności  
 swój wyłączny skład  
**HERBATY ROSSYJSKIEJ**  
 założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	1/2 kilo zł.	1 80
" melange	" " "	1 80
Suszoneg, wyborna	" " "	2 —
" najlepsza	" " "	3 —
Melange, karawanowa	" " "	4 —
Fu-Czu Fu Nr. I.	" " "	3 20
" Nr. II.	" " "	4 80
" Nr. III.	" " "	6 —
K. & S. Popow tunt	1 r. 70 k.	2 40
" " " "	2 r. — k.	3 —
" " " "	2 r. 50 k.	3 75
Wysiewki, wyborna	1/2 kilo	1 80
" H. prima	" " "	1 80
" non plus ultra	" " "	2 50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 7258

**Jak zabezpieczyć pieniądze przed wojną? Kupić realność!**  
 WILLA wśród ogrodów, blisko őródmięscia, jest pod korzystnymi warunkami do nabycia. Bliższych szczegółów można się dowiedzieć w sklepie p. Bolesława Mikulińskiego, plac Halicki L. 12. 1470

**SKŁAD KAWY**  
**Artura Kościckiego**  
 pod godłem

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22.

WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22, otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport gruboziarnistej wyśmienitej kawy i sprzedaje takową 5 po cenie hurtownej we LWOWIE 1 kilo 1 zł. 90 ct. i 2 zł. us PROWINCYI 4 3/4 kilo 9 zł. 60 ct. i 10 zł. 10 ct. franko. Odbiorcom nad 50 kilo opust.

**Rada zawiadowcza.**



**Dr. BERGER**  
specjalnie dla chorób płciowych.  
**Poradnik jego 1 zł. 20 ct.**  
Ulica Karola Ludwika L. 7.  
Ordynacja dyskretna, także listownie  
oraz i leki. 3

**Dr. A. MAJEWSKIEGO**  
**Zakład** 8576  
**wodolecznicy**  
**we Lwowie (w Kisielcu)**  
otwarty przez całą zimę.  
**Jubiler i Złotnik** 1551

**JAN JAKAYNA**  
Lwów, Plac Maryacki Hotel Europejski,  
poleca znaczny zapas biżuterii własnego wyrobu i  
srebra stołowego. Pierścionki zaręczynowe, obrączki  
i szpilki ślubne i wszelkie zamówienia wykonuje we  
własnej pracowni w jak najkrótszym czasie.

Już wyszedł z druku  
**Cennik na rok 1888**  
z handlu nasion, roślin i krzewów  
połączonego 1222  
z zakładem ogrodniczym  
**Edmunda F. Riedla**  
we Lwowie.  
Cenniki rozsyła się na żądanie franco.

**500 dukatów**  
wyplacę temu, kto po użyciu  
**Kohego wody na zęby**  
flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu  
ból zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.  
**Kohego „Zahnschöne“**  
wysmienity i szybko skutkujący środek do  
czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct., dobre  
i miękkie szczoteczki do zębów po 30 i 50 ct.  
poleca 8711  
**Jan Jerzy Kothe**  
emeryt. dostawca nadworny w Baden koło Wiednia.  
We LWOWIE prawdziwa do nabycia u p. apt.  
P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich  
aptekach, handlach korzennych i perfum, galante-  
ryjnych i materiałów itp. w Galicji i Bukowinie.

**SANTAL DE MIDY**  
Essencja z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej  
czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu*  
i *hubeba*. Czyni niepotrzebnie używanie wszelkich sprycywoń i w prze-  
ciągu dni trzech uleca wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe  
rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni  
urynie. 8478  
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.  
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Baisera.

50 lat  
powodzenia 41  
Medali  
**MASTYKS** czyli **KIT P. L'HOMME-LEFORT**  
Jedyny, jaki przyjęty został na wystawach powszechnych w roku 1867 i 1876;  
uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji. **Do szcze-  
plenia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach**  
**i na wszelkich krzewach.** (Do zastosowania go dostateczny jest mól  
lub łopata.) — Fabryka w Paryżu: 40, rue des Solitaires, PARIS.  
We Lwowie dostad można w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie w aptekach  
pp. Trancyńskiego, Rodyka, Wisniewskiego i Siodleckiego; w Poznaniu w apt. Dr. Wawrzyniaka.

**KANTOR WYMIANY**  
c. k. uprzyw. galic. akeyjnego  
**BANKU HIPOTECZNEGO**  
kupuje i sprzedaje  
wszystkie efekta i monety  
pod warunkami najprzystępniejszymi  
**5% Listy Hipoteczne,**  
jako też  
**5% Premiowane Listy Hipoteczne,**  
które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post.  
z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pu-  
blicznych kaucyj majątkowych wojskowych, na kaucyje i wadya. — są w tymże kan-  
torze do nabycia. — Wszystkie polecenia z prowincji wykonywane się bez-  
zwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizji.

**Czterdzieści!**  
Najulubieńszych melodjy z najnowszych  
operetek (nuty) wraz z tekstem polskim  
Wydanie nowe. — Cena 1 złr.  
Do nabycia w księgarniach  
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie,  
J. Leona Pordesa we Lwowie.  
Należytość wraz z przesyłką 1 złr. 15 ct. najlepiej  
przekazem nadsyłać. 1506

**Nasiona:**  
Oryginalny amerykański Koński Ząb,  
nowy gatunek kukurudzy amerykań-  
skiej La Plata, oryginalną francuską  
lucerne, koniczynę, tymotkę, buraki  
oberndorfskie, owies górski Montreux,  
i inne gatunki zboża do siewu wie-  
sennego, sprzedaje na rzecz swoich  
członków, w miarę zapasów w dobo-  
rowych jakościach i po najprzystę-  
pniejszych cenach. 1890  
**Bank rolniczy we Lwowie.**

**NAJLEPSZA METODA**  
do nauczenia się języka niemieckiego  
w 3 miesiącach bez nauczyciela,  
przez Płt. Reussnera.  
Cena kursu niższego 80 ct., kursu wyższego 2 zł. 60 ct.  
Nabywcy obydwóch kursów razem mogą ko-  
rzystać z niepodzielanki, gdyż w niektórych  
egzemplarzach znajdują się kupony, dające prawo do  
otrzymania dzieł cennych, jako podarki bezpłatne.  
Metoda języka angielskiego kosztuje 90 ct.  
Skład główny w księgarni 8759  
**SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO** we Lwowie.

Nowo urządzony  
handel herbaty  
**EDMUNDA F. RIEDLA**  
we Lwowie,  
plac Maryacki Liczba 10  
poleca 8297  
**wysiewki**  
najlepszych herbat  
po zł. 1.30 i 1.60 za pół kilo.

Towary południowe na święta Wielkanocne  
poleca po cenach najtańszych  
**KAROL BALLABAN**  
WE LWOWIE. 1508

**HOTEL ANGIELSKI**  
we Lwowie,  
który istniał dotychczas na rogu ulic Karola Ludwika i Jagiellońskiej,  
został z dniem 1 marca 1888 r.  
przeniesiony do domu L. 21 ulica Karola Ludwika  
i otwarty dla podróżnych z dniem 3 marca.  
Urządzony z korytarzami ogrzewanymi — telefonem — według najwybredniejszych  
wymagań ku wszelkiej wygodzie poleca się szan. Publiczności. 1452

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOŁASCHA,  
i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów  
i magazynach perfum.  
**VELOUTINE** Puder  
ryżowy specjalnie  
PRZYGOTOWANY Z BISMUTEM  
Przez **CH. FAY**, Fabrykanta Perfum  
PARYZ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYZ

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na  
**Uniformy i składowe części tychże**  
(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko  
**Uniformsanstalt** zur „Kriegsmedaille“  
**Maurycyego Tiller'a & Co.** e. k. dostawcy nadwornego  
W Wiedniu, VII Mariabilderstrasse 22. 7287

**Bittnera Schneeberg roślinny Allop**  
sporządzony według lekarskich przepisów, z świeżo wyciśniętych, wzmacniających, po większo-  
ści w czasie kwiatu zbieranych roślin alpejskich, sok roślinny, okazał się już więcej jak od 30  
lat jako pewny i szybko działający środek przy zastarżym kaszlu, długolewnym chrypce, zadęgni-  
niu, katarze i zapaleniu krtani i rurki oddechowej, silnym i chronionym katarze piersi i płuc  
kaszlu krwawym i tuberkulach. 7715  
**Cena flaszki 1 złr. 25 ct.**  
Bittnera Schneeberg roślinny Allop zawsze w zapasie u Plotra Mikolascha. Główny skład wy-  
kopy: Gloggnitz, Niższa Austria, w aptece Jul. Bittnera.

**Pracownia i Skład**  
**GOTOWYCH SUKIEN MEZKICH**  
**Pawła Piątkowskiego**  
we Lwowie, plac Halicki L. 13.  
Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publicz-  
ności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i naj-  
modniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach.  
Zaopatrzę mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męskie,  
tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13  
złr. 50 ct. i wyżej. [269]  
Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męskie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.  
Wykonujemy oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuracie i po umiarkowanych cenach.

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.  
Pastilles de  
**TAMAR**  
**INDIEN**  
**GRILLON**  
Owoc przeczyszczający, orzeźwiający  
PRZ. C. W.  
**ZATWARDZENIU**  
i słabościom które mu towarzyszą jako to:  
KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU,  
DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i t. d.  
Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiera  
w sobie żadnej cząstki drażniącej. — bierze się  
nie zmieniając w niczem ani przywyknień ani  
zatrudnień codziennych.  
Niezbyt i nieszkodliwy nawet kobietom  
brzemiennej położonim, dzieciom i starcom.  
Sprzedaje się we wszystkich składach materiałów  
aptecznych i w aptekach.  
Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau. 84

**E. & J. STROMENGER**  
utrzymują wielki skład towarów  
siodlarskich, rymarskich i po-  
wozów, z e. k. uprzyw. nadwer-  
nej fabryki  
**Schustala i Spki.**  
Na składzie są: Landary, karety, vis-à-vis, kalesze, półkryte  
otwarte factony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p.  
Zamówienia przyjmuje się.  
Lwów, ul. Karola Ludwika L. 5.  
Telegramy: Stromenger, Lwów.